

PRZEDMOWA

POLACY NA UKRAINIE RADZIECKIEJ W LATACH 1945-1991

Po II wojnie światowej diametralnie zmieniła się sytuacja ludności polskiej na Ukrainie Radzieckiej. W efekcie prowadzonych w latach 1944-1947 przesiedleń z dawnych województw południowo-wschodnich i Wołynia wyjechało do Polski 788 tys. byłych obywateli polskich oraz osób uprawnionych do tzw. repatriacji na mocy umowy z dnia 9 września 1944 r. między PKWN a Radą Komisarzy Ludowych USRR, wśród których ok. 750 tys. stanowiły osoby narodowości polskiej¹. Mimo tych przesiedleń na terytorium zwanym Zachodnią Ukrainą pozostało jeszcze ponad 80 tys. Polaków². Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż według spisu z 1931 r. na tych terenach używanie języka polskiego, jako ojczystego, deklarowało 3.271,9 tys. osób, nawet jeśli były to statystyki celowo zawyżone, to i tak nie zmienia to faktu, iż z dawnych mieszkańców narodowości polskiej pozostało tam jedynie ok. 2,5%. W tej sytuacji największą polską społeczność mniejszościową stanowili Polacy na Ukrainie Naddnieprzańskiej, czyli w granicach Ukrainy Radzieckiej sprzed września 1939 r. Wydaje się, że po powrotach części deportowanych z lat 1936-1938 społeczność polska liczyła tam ponad 300 tys. osób. W 1946 r. na całej Ukrainie Radzieckiej żyło więc około 350 tys. Polaków. Była to jednak wielkość podlegająca ciągłym wahaniom, bowiem cały czas wiele osób wracało z więzień, zesłania lub było demobilizowanych³. W 1947 r. na Wołyni przybyła część zesłańców z Kazachstanu⁴, ale zarówno w tym jak i następnym roku z Ukrainy Zachodniej w dalszym ciągu, mimo oficjalnego zakończenia akcji przesie-

¹ J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944-1948*, Warszawa 1987, s. 54-55; K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (Studium historyczne)*, Wrocław 1974, s. 229 i in.

² Ibidem, s. 229. Warto podkreślić, że w miejsce wysiedlanych Polaków do zachodnich obwodów USRR w znaczącej ilości przybyli Rosjanie i Ukraińcy ze wschodniej Ukrainy, których zadaniem była sowietyzacja zajętych po II wojnie światowej obszarów.

³ Ibidem, zob. także: V. Dönninghaus, *Minderheiten in Bedrängnis. Die sowjetische Politik gegenüber Deutschen, Polen und anderen Diaspora-Nationalitäten 1917-1938*, München 2009, s. 564-575.

⁴ Ks. A. Kwiczala, *Dzieje parafii rzymskokatolickiej w Ostrogu na Wołyniu (1939-2000)*, Biały Dunajec-Ostróg 2001, s. 49.

dleńczej, wyjeżdżało po kilkadziesiąt osób rocznie⁵. Na sytuację demograficzną nadal wpływały trwające represje NKWD.

W latach 1945-1946 starania o zezwolenie na wyjazd do Polski podejmowali także Polacy z Ukrainy wschodniej. Akcja w tym kierunku, mimo prób zainteresowania nią urzędującego w Lublinie PKWN oraz działających na Ukrainie komisji przesiedleńczych, nie przyniosła pożądanego efektu⁶. Władze uważały, że „przeszli oni już odpowiedni program edukacji komunistycznej” pozwalający im wyzbyć się charakterystycznych dla kultury burżuazyjnej „przywarów” narodowych, dlatego też nie liczone się z ich dążeniami, ani potrzebami w zakresie kultury narodowej⁷.

Powojenny okres stalinowski

Ustabilizowanie się reżimu stalinowskiego po zakończeniu II wojny światowej nie sprzyjało rozwojowi życia narodowego w poszczególnych republikach ZSRR, a tym bardziej tamtejszych mniejszości narodowych. Władze bardzo szybko wycofały się z ustępstw poczynionych na tym polu w czasie wojny np. w stosunku do pewnej autonomii USRR czy Kościoła prawosławnego.

W odniesieniu do mniejszości polskiej na użytek propagandy partyjnej oraz w odniesieniu do opinii publicznej lansowano pogląd, że kwestia polska na Ukrainie Radzieckiej praktycznie nie istnieje, gdyż w latach 1944-1947 nastąpiła wymiana ludności, a nieliczni Polacy, którzy tam pozostali nie odczuwają silnych więzi narodowych. Niemniej jednak na dawnych kresach południowo-wschodnich włączonych do USRR tolerowano pewne przejawy polskiego życia kulturalnego i religijnego, a ponadto do roku 1950 możliwe były, choć już sporadyczne, przesiedlenia do Polski. Największym skupiskiem Polaków wciąż pozostawał Lwów gdzie pod koniec lat czterdziestych i na początku pięćdziesiątych mieszkało ok. 30 tys. Polaków. Miasto jednakże całkowicie utraciło polski charakter. Znaczącą społeczność miejską, bo liczącą ok. dwóch tysięcy, stanowili także Polacy w Stanisławowie⁸. Zaobserwować można było wówczas także zjawisko

⁵ J. Czerniakiewicz, op. cit., s. 55.

⁶ O działaniach w tym kierunku piszę w oparciu o materiały źródłowe przechowywane w Państwowym Archiwum Obwodu Chmielnickiego (fond P-487, op. 4, spr. 187, k. 13-16).

⁷ Wiele dokumentów dotyczących przesiedleń Polaków z Ukrainy Radzieckiej do Kazachstanu i innych regionów ZSRR oraz ich sowietyzacji opublikowaliśmy w wydanych wcześniej ośmiu tomach zbioru *Polacy na Ukrainie* (zob. cz. 1: *Lata 1917-1939*, t. I-VIII, Przemysł 1998-2014).

⁸ Szacunek autora na podstawie wywiadów z przedstawicielami tamtejszej Polonii.

uciekania Polaków, zwłaszcza młodych, ze wsi do okolicznych miast. Na wsiach pozostawali nieliczni, tym bardziej, że wskutek przeprowadzonej kolektywizacji utracili oni własne gospodarstwa. Cechą charakterystyczną ówczesnej społeczności polskiej na Zachodniej Ukrainie była więc znacząca pauperyzacja. Polacy pod koniec lat czterdziestych i na początku pięćdziesiątych to w przeważającej masie nisko wykwalifikowani robotnicy oraz dawni chłopci pracujący w kolchozach i sowchozach⁹.

Jeszcze bardziej tragicznie przedstawiała się struktura społeczna Polaków na wschodniej Ukrainie, którzy w zdecydowanej większości byli społecznością chłopską. Wprawdzie jak już wspomniano, wielu rodzimom udało się w 1945 r. wrócić z Kazachstanu, ale już w 1948 r. rozpoczęły się tam nowe deportacje. Mianowicie, w oparciu o dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 12 lutego 1948 r. *O wysiedleniu z Ukraińskiej SRR osób uchylających się od pracy w rolnictwie i prowadzących antyspołeczny, pasożytniczy tryb życia* do 1952 r. wysiedlono z 16 wschodnich obwodów Ukrainy w głąb Rosji, kierując do najcięższych prac (głównie w kopalniach) kilkanaście tysięcy kolchoźników, wśród których część stanowili Polacy¹⁰.

Działania władz radzieckich zmierzały do jak największego wynarodowienia i sowietyzacji społeczności polskiej. Sprzyjała temu przede wszystkim prowadzona wówczas na Ukrainie, i w innych republikach, polityka ateizacji społeczeństwa. Władze terenowe starały się wykazać wobec kierownictwa KC KPZR sukcesami na tym polu, zwłaszcza w stosunku do duszpasterstwa rzymskokatolickiego¹¹. W maju 1945 r. w urzędowych sprawozdaniach informowano, że spośród 782 zamkniętych na terenie republiki świętyń 391 to kościoły rzymskokatolickie¹². W za-

⁹ P. Eberhard, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Warszawa 1998, s. 200.

¹⁰ Zob. *Депортации народов СССР (1930-е – 1950-е годы)*, ч. 1: *Документальные источники Центрального Государственного Архива Октябрьской революции, высших органов государственной власти и органов государственного управления (ЦГАОР) СССР*, Москва 1992, s. 141, 162, 167-183.

¹¹ W maju 1944 r. kierownictwo NKWD w przygotowanym dla Stalina dokumencie „O stanie kościołów rzymskokatolickich na terytorium ZSRR” stwierdzało, że na terenie centralnych i wschodnich obwodów USRR duszpasterstwo rzymskokatolickie praktycznie nie istnieje, a katolicyzm nie odgrywa żadnej roli w życiu społecznym tamtejszych Polaków. W ten sposób starano się ukryć fakt, że w czasie niemieckiej okupacji w wielu miastach i wsiach Podola, wschodniego Wołynia, w południowych obwodach Ukrainy, w tym także w tak znaczących miastach jak Charków, Czernihów, Dniepropietrowsk (obecnie miasto p.n. Dnipro) nastąpiło żywiołowo odrodzenie tamtejszego duszpasterstwa rzymskokatolickiego.

¹² Zob. Н. Рубльова, *Проблеми римо-католицької спільноти Фастова за часів кому-*

chodnich obwodach Ukrainy w 1946 r. przystąpiono do wyeliminowania tamtejszego Kościoła rzymskokatolickiego z życia publicznego, a także podjęcia jego materialnych podstaw bytu. Upaństwowiono majątek kościelny, zlikwidowano katolickie instytucje i organizacje społeczne, a w roku następnym oficjalnie zakazano religijnego wychowywania dzieci i młodzieży. Do upowszechnienia światopoglądu materialistycznego zobowiązano nie tylko nauczycieli i wychowawców, ale także rodziców. Masowo zamykano kościoły i cerkwie. W przypadku społeczności polskiej korzystano z faktu, że z większości miejscowości Polacy wyjechali lub pozostały niewielkie grupy. W przejmowanych świątyniach i obiektach pokościelnych ulokowywano instytucje państwowe, oświatowe, kulturalne i rozrywkowe, ale także, zwłaszcza w małych miasteczkach i na wsiach, przeznaczano je na magazyny, zakłady przemysłowe, a także niszczone lub rozbierano w celu pozyskania budulca (pod koniec lat czterdziestych i w latach pięćdziesiątych zrównano z ziemią ponad 200 kościołów)¹³.

W pierwszym rządzie pozbawiono Kościół rzymskokatolicki hierarchów. Po wytyczeniu nowej granicy po stronie ukraińskiej znalazła się w całości diecezja łucka, niemalże w całości archidiecezja lwowska i w jednej trzeciej przemyska. W 1945 r. władze aresztowały osiemdziesięcioletniego już ordynariusza łuckiego bp. Adolfa Szelażka ponieważ odmówił on opuszczenia diecezji. Osadzony w kijowskim więzieniu był prawdopodobnie najstarszym więźniem politycznym w ówczesnej Europie. W 1946 r. został on przymusowo deportowany do Polski. W tym też roku wyjechał do Polski ze Lwowa abp Eugeniusz Baziak. Duchowni, którzy zdecydowali się zostać na Ukrainie poddawani byli licznym szykanom, aresztom i zesłaniom włącznie. Wprawdzie Konstytucja USRR zapewniała wolność wyznania, jednak nie tylko poprzez różnego rodzaju represje, ale poprzez ustawodawstwo wewnętrzne, a także różne dyrektywy polityczne nie mające żadnego umocowania prawnego starano się doprowadzić do całkowitej likwidacji życia religijnego. Jednym z przykładów praktycznie uniemożliwiających funkcjonowanie parafii były przepisy stanowiące, że do rejestracji ich wymagane było zebranie deklaracji co najmniej 1000 wiernych, co przy wspomnianym rozproszeniu Polaków i panującym terrorze było praktycznie niemożliwe. Pozostały więc parafie w liczniejszych skupiskach katolickich. Przy czym w mniejszych

нізму [w:] *Католицька церква в історії Фастова*, ред. М. Мілавіцький ОР, Н. Сінкевич, Фастів 2013, s. 243.

¹³ В. Осадчий, *Католицька Церква в Україні. Історичний нарис*, Луцк-Люблин 2001, s. 63.

miejsowościach ich funkcjonowanie było niestabilne i cały czas zagrożone likwidacją.

Dużą odwagą i determinacją wykazywali się Polacy powracający po zakończeniu wojny na Podole i Żytomierszczyznę z Kazachstanu. Korzystając z częściowej powojennej niestabilności władz lokalnych doprowadzili tam do otwarcia kilkunastu parafii¹⁴, które obsługiwało kilku jeżdżących po terenie kapłanów. W przypadku ich braku wierni usiłowali sami organizować w przejmowanych bez zezwolenia dawnych kościołach nabożeństwa paraliturgiczne, bądź traktować je jako miejsca indywidualnych modlitw. W urzędowych statystykach na terenie Ukrainy Radzieckiej na wschód od Kamieńca Podolskiego w latach 1945-1946 funkcjonowało ok. 95 rzymskokatolickich gromad religijnych¹⁵. Niestety, większość z przejętych świątyń zamknięto już w 1947 r.¹⁶ Władze zdecydowanie zakazały praktyk religijnych uczącej się młodzieży, nauczycielom oraz wszystkim pracownikom piastującym jakiegokolwiek funkcje publiczne. W stosunku do osób uczących się charakterystycznym było rozliczanie nauczycieli z nadzoru nad ich postępowaniem w odniesieniu do światopoglądu oraz wyznaczanie, zwłaszcza w większe święta religijne, różnych uroczystości szkolnych lub publicznych, czynów społecznych, w których obecność była obowiązkowa. Zdarzały się nawet przypadki, że za angażowanie się w życie religijne dzieci poniżej lat 18 rodziców pozbawiano praw rodzicielskich¹⁷. W czasie świąt kościołów pilnowała milicja, nauczyciele oraz specjalnie oddelegowani różnego rodzaju urzędnicy, do obowiązków których należało nie tylko niedopuszczanie młodzieży uczącej się do udziału w nabożeństwach, ale także składanie szczegółowych sprawozdań dotyczących osób zaangażowanych w życie religijne. Do zwyczaju należało także organizowanie przedstawień ośmieszających obrzędy religijne, do czynnego udziału w których zmuszano zwłaszcza osoby podejrzewane o osobiste praktyki religijne.

Nie dysponujemy dokładnymi statystykami dotyczącymi funkcjonowania duszpasterstwa katolickiego. Ponadto był to okres bardzo niestabilny. Ilość czynnych kościołów oraz przebywających na wolności duchownych cały czas się zmniejszała. Niektórzy z kapłanów otrzymywali urzędowe zakazy sprawowania funkcji duszpasterskich¹⁸. Całkowicie zlikwidowano

¹⁴ R. Dzwonkowski, *Odrodzenie Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego na Białorusi i Ukrainie*, „Przegląd Powszechny” 1990, nr 4, s. 51.

¹⁵ Н. Рубльова, *Проблеми римо-католицької спільноти Фастова...*, s. 244.

¹⁶ A.J. Madera, *Na bocznych drogach Europy. Polacy na Ukrainie*, Rzeszów 1994, s. 34.

¹⁷ Wywiad z bp. Janem Olszańskim, [w:] A.J. Madera, *Na bocznych drogach...*, s. 55.

¹⁸ В. Осадчий, op.cit., s. 64.

możliwość kształcenia duchowieństwa oraz zabroniono wszelkich kontaktów ze Stolicą Apostolską i Kościołami katolickimi w innych krajach. Nie mogła też wychodzić, ani być sprowadzana z zagranicy żadna literatura religijna. Wraz z przesiedleniami gwałtownie kurczyła się ilość parafii rzymskokatolickich. Z około 400 parafii archidiecezji lwowskiej, 140 w diecezji łuckiej i 75 w przemyskiej funkcjonujących jeszcze w 1945 r., w latach następnych pozostało, łącznie ze wspomnianymi kilkunastoma powstałymi wówczas na terenie obwodów żytomierskiego, winnickiego i kamienieckiego¹⁹, niewiele ponad 40. Niektóre z nich pod koniec lat czterdziestych i na początku pięćdziesiątych zamknięto. W samym Lwowie z 32 świątyń rzymskokatolickich pozostało cztery (archikatedra, św. Antoniego, św. Marii Magdaleny i Matki Bożej Śnieżnej), obsługiwało je trzech kapłanów, którym dopomagało dwóch księży emerytów²⁰. Kościół Matki Bożej Śnieżnej władze zamknęły już na początku 1947 r., a św. Marii Magdaleny przetrwał do 1962 r. Na Ukrainie zachodniej i południowej w okresie stalinowskim większe parafie rzymskokatolickie działały także w Złoczowie, Stryju, Mościskach, Czerniowcach, Krzemieńcu, Połonnem, Hałuszczyńcach, Borszczowie, Nowym Mieście, Samborze, Stanisławowie, Szczercu, Zaleszczykach²¹. Ponadto w niektórych miejscowościach istniały placówki duszpasterskie obsługiwane przez proboszcza najbliższej parafii. Np. na terenie obwodu rówieńskiego niezamordowany tamtejszy duszpasterz kapucyn o. Serafin Kaszuba obsługiwał istniejące do lat 1960-1961 placówki w Równem, Ostrogu, Zdołbunowie i Korcu²².

Z 17 polskich szkół funkcjonujących w Lwowie jeszcze w roku szkolnym 1945/1946 w latach następnych pozostało tylko 3 (nr 10, 24 i 30) oraz jedna w Stanisławowie²³. We Lwowie wychodziła także gazeta polsko-

¹⁹ W literaturze błędnie podawany jest obwód chmielnicki. Tymczasem powstał on dopiero w 1954 r., kiedy to z okazji 300-setnej rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją (unia perejaśławska) zmieniono nazwę miasta Płoskirów na Chmielnicki i przeniesiono tam stolicę obwodu.

²⁰ A. Hlebowicz, *Kościół odrodzony*, Gdańsk 1993, s. 128; G. Hryciuk, *Ukrainizacja Lwowa*, „Odra” 1997, R. 37 nr 6, s. 15; A.J. Madera, *Na bocznych drogach...*, s. 54.

²¹ В. Осадчий, op.cit., s. 64; M. Krzyszycha, *Mniejszość polska w niepodległej Ukrainie*, „Przegląd Polonijny” 1996, vol. XXII, z. 4, s. 52; A.J. Madera, *Na bocznych drogach...*, s. 25.

²² Ks. A. Kwiczala, *Dzieje parafii...*, s. 50; Ks. W.J. Kowalów, *Zmartwychwstały Kościół. Diecezja łucka 1989-1998*, cz. 1: *Odrodzenie Kościoła rzymskokatolickiego w obecnym dekanacie rówieńskim*, Biały Dunajec-Ostróg 1998, s. 15.

²³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), zespół: KC PZPR, sygn. P.133, nr 471, t. 28, k. 154; *Львов. Краткий справочник*, составили Б.К. Дудыкевич, И.П. Крыпякевич, Г.П. Пинчук, К.М. Пелехатый, под ред. Г.П. Пинчука, Львов 1946, s. 71; G. Hryciuk, *Ukrainizacja...*, s. 15.

języczna „Czerwony Sztandar”, nawiązywała ona do czasopisma pod tą samą nazwą wydawanego we Lwowie w latach 1939-1941²⁴. Mimo iż stanowiła trybunę propagandy komunistycznej w grudniu 1950 r. władze ją zlikwidowały. Od tego czasu, aż do amnestii ogłoszonej po śmierci Stalina był to najcięższy okres w dziejach społeczności polskiej na Ukrainie. Polacy z powodu przynależności narodowej i religijnej doznawali wielu represji i upokorzeń. Wielu duchownych i osób świeckich podejrzewanych o nielojalność wobec władzy radzieckiej trafiało do więzień i na wieloletnie zesłanie do łagrów. W przypadku osób duchownych wystarczyło doniesienie o gorliwym wypełnieniu obowiązków duszpasterskich. Dlatego też w tym czasie praktyki religijne ograniczano raczej do środowiska domowego. Wiele praktyk religijnych odprawiano bez udziału kapłana. W domu chrzczono dzieci, a zmarłych po wspólnej modlitwie po cichu odprowadzano na cmentarz. W większości regionów zamieszkałych przez Polaków o praktykach religijnych nie mogło być mowy. Władze starały się wytworzyć poczucie ciągłego strachu, starano się pozyskać jak największą ilość donosicieli. Do przekazywania władzom informacji o życiu sąsiadów zobowiązywano działaczy partyjnych i komsomolskich. Do „czuwania” nad stanem „proletariackiej świadomości” zobowiązywano przełożonych w kołchozach i zakładach pracy. Umiejętnie podsycano polsko-ukraińskie zaszłości historyczne. W propagandzie masowej i w podręcznikach szkolnych ukazywano Polaków jako wiecznych ciemniejących narodu ukraińskiego. To oddziaływało także na stosunki sąsiedzkie, tym bardziej, że w wielu miejscowościach w miejsce wysiedlonych Polaków przybyli Ukraińcy z Polski, nierzadko czujący uraz za wysiedlenie z ziem rodzinnych, bądź nawet poszkodowani ze strony Polaków. W tej sytuacji, bano się nawet najbliższych sąsiadów. Jeśli już zdecydowano się na kulturowanie takich świąt jak Wielkanoc, czy Wigilia to czyniono to w ukryciu, nawet modląc się po cichu. Publicznie i w kontaktach z sąsiadami starano się nie używać języka polskiego. Polacy na Ukrainie Radzieckiej, podobnie jak w całym ZSRR, nie mogli także utrzymywać żadnych kontaktów z rodzinami żyjącymi w Polsce. Wszechwładne NKWD dokładało wszelkich starań, aby wykryć jak najwięcej rzeczywistych i rzekomych niemieckich kolaborantów oraz osób zachowujących się nielojalnie wobec władz państwa radzieckiego w latach wojny i okupacji²⁵.

²⁴ AAN, KC PZPR, sygn. P.133, nr 471, t. 28, k. 154-155. Znajdujący się w zbiorze tym dokument urzędowy noszący tytuł *Notatka o położeniu ludności polskiej w Związku Radzieckim* informuje, że w USRR mieszka około 150 tys. Polaków, co jest niewątpliwie wielkością, być może, celowo znacząco zaniżoną. Zob. także, *Львов. Краткий справочник...*, s. 82.

²⁵ Wiele dokumentów dotyczących tych kwestii opublikowaliśmy w poprzednich tomach

Społeczność polska w okresie odwilży chruszczowskiej

Śmierć Stalina (5 marca 1953 r.) rozbudziła nadzieje na zelzenie reżimu i odrodzenie życia kulturalnego oraz religijnego. Wprawdzie z ogłoszonej już 23 marca 1953 r. amnestii mogli skorzystać głównie więźniowie kryminalni, to jednak na mocy jej przepisów wyszła na wolność także część więźniów politycznych oraz osoby, wobec których sfabrykowano oskarżenia o charakterze kryminalnym. W lipcu tegoż roku wybuchły bunt w łagrach Workuty, w których aktywną rolę odegrali przebywający tam Polacy²⁶. Rewoltę wprawdzie stłumiono, ale wybuch ten i nowa sytuacja polityczna skłoniły władze radzieckie do reformy systemu karnego i poprawy warunków w obozach. Na mocy dekretu z 24 grudnia 1954 r. z więzień i obozów pracy zwolniono osoby osadzone tam przed ukończeniem 18 roku życia. Na jego mocy, a także na podstawie wcześniejszej amnestii wróciło na Ukrainę wielu Polaków.

Nowy przywódca ZSRR Nikita Chruszczow również pragnął uchodzić za reformatora ustroju socjalistycznego poprzez łagodzenie reżimu politycznego. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń zdawał sobie sprawę, że za czasów Stalina aparat represji zdobył sobie taką pozycję w państwie, iż w każdej chwili może być użyty także przeciwko niemu. Pragnąc więc podporządkować sobie służby specjalne musiał doprowadzić do ich osłabienia, a także pozbyć się znacznej części funkcjonariuszy, zwłaszcza z kierownictwa. W pierwszym rządzie pozbawił więc organa NKWD, MWD i MGB możliwości wydawania wyroków przez tzw. „trójki” (трийки), „dwójki” (двійки), „posiedzenia specjalne” (особливі наради), gdyż niemal powszechnie było wiadomo, że ignorowały one procedury prawne. W okresie okupacji niemieckiej społeczeństwo było szeroko informowane o zbrodniach NKWD. W wielu miejscowościach ujawniono szereg masowych grobów represji stalinowskich²⁷.

Naprawa błędów przeszłości miała więc być metodą na nowe pozyskanie społeczeństwa, a także wzmocnienie pozycji partii komunistycznej oraz samego Chruszczowa. W tej sytuacji jeszcze przed zwołaniem XX zjazdu KPZR zapoczątkowano rewizję dotychczasowych wyroków politycznych (w nomenklaturze radzieckiej nadal zwano je kryminalnymi). W maju 1954 r., kiedy z inicjatywy Chruszczowa Rada Ministrów ZSRR

Polacy na Ukrainie, cz. 2, t. I i II, Przemysł 2015, oraz cz. 3, t. I, Przemysł 2016.

²⁶ B. Kącka, S. Stęпка, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1955-1959. Wybór dokumentów*, Warszawa 1994, s. 7.

²⁷ Zob. np.: *Вінниця: злочин без кари. Документи, свідчення*, ред. Є. Свєрстюк, О. Скоп, Київ 1994, s. 118 i in.

podjęła uchwałę w sprawie konieczności ponownego przejrzenia spraw śledczych osób skazanych na podstawie oskarżenia o działalność antyrządową i nadal pozostających w więzieniach. Na tej podstawie upoważniono Sąd Najwyższy ZSRR do rewizji procesów, łącznie z anulowaniem wyroków na wniosek Prokuratora Generalnego²⁸. Sprawa była jednak trudna w realizacji ze względu na dotychczasową praktykę postępowania sądowego, a także niejasność, czy uprawnienia w tym względzie dotyczą wyłącznie organów centralnych w Moskwie. Dlatego też w 19 sierpnia 1955 r. sprawą tą zajęło się Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydając *Dekret o ponownym rozpatrzeniu spraw „stalinowskich”*. (Указ Президиума Верховного Совета СССР «О пересмотре „сталинских” дел»). Dekret ten nadawał sądom najwyższym republik związkowych i autonomicznych, a także sądom obwodowym, prawo rewizji wyroków byłych kolegiów OGPU, „Trójek” NKWD-MGB-MWD²⁹.

Na tej podstawie uprawnione organy sądowe i prokuratorskie ponownie przeanalizowały szereg procesów, zwłaszcza przeprowadzonych w czasie tzw. „operacji polskiej” NKWD z lat 1937-1938, uchylając wydane wówczas wyroki, a także rehabilitując wielu niesłusznie skazanych Polaków.

Proces rewizji wyroków i rehabilitacji osób skazanych nasilił się po XX zjeździe KPZR (14–25 luty 1956 r.), kiedy to na zlecenie władz partyjnych wszystkie organy państwowe ZSRR musiały w swych sprawozdaniach wykazać się działaniami na rzecz destalinizacji kraju.

Nikita Chruszczow nie zdobył się jednak na ujawnienie całej prawdy o zbrodniach stalinowskich. Wewnątrz partii komunistycznej miał bowiem silną opozycję wewnętrzną, obawiał się odwetu ze strony byłych i obecnych funkcjonariuszy aparatu represji, a także nie chciał wobec opinii publicznej w kraju i zagranicą przyznać jak wiele osób skazano wówczas na najwyższy wymiar kary, czyli rozstrzelanie. Praktyką stało się więc ukrywanie tego faktu, czego liczne przykłady podaliśmy w poprzednim tomie, a które drukujemy także w niniejszym. Np. na zapytanie Marii Wilamowskiej co stało się z jej ojcem Antonim Wilamowskim aresztowanym w 1937 r. odpowiedziano jej, że został skazany na 10 lat łagrów i zmarł tam na gruźlicę 24 maja 1944 r., a w rzeczywistości został skazany na karę śmierci i wyrok wykonano 18 stycznia 1938 r.³⁰ Analogicznie

²⁸ О. Калакура, *Поляки в етнополітичних процесах на землях України у XX столітті. Монографія*, Київ 2007, s. 348-349.

²⁹ В.В. Лунеев, *Преступность XX века: мировые, региональные и российские тенденции*, wyd. 2, Москва 2005, s. 363.

³⁰ Zob. dok. nr 20 i 22 w niniejszym tomie.

postąpiono w przypadku Jewdokii Rzeźnikiewicz, której męża rozstrzelano 14 października 1937 r., a ją po latach poinformowano, że zmarł w łazience na zawał serca³¹.

Organy państwowe o wykonanym wyroku śmierci informowały jedynie wówczas, gdy wyrok po wydaniu został bezpośrednio podany do wiadomości publicznej w prasie lub w inny sposób, co dotyczyło wyłącznie osób na wysokich stanowiskach, którym celowo urządzano pokazowe procesy sądowe.

Za czasów Chruszczowa udało się wielu Polakom powrócić do kraju lub przesiedlić się tam w ramach łączenia rodzin. Trudno określić kto zainicjował rozmowy na ten temat, bowiem z dokumentów archiwalnych wynika, że polskie służby konsularne już w 1954 r. zbierały informacje dotyczące Polaków w ZSRR, informując władze radzieckie, iż wciąż poważnym problemem jest kwestia łączenia rodzin³². W sierpniu 1954 r. MSZ ZSRR zawiadomiło Ambasadę PRL w Moskwie o swej zgodzie na repatriację w tym zakresie. W 20 grudnia 1955 r. ambasador polski w Moskwie Wacław Lewikowski podczas bezpośredniej rozmowy z min. Wiaczesławem Mołotowem wręczył mu notę dyplomatyczną, w której w sposób bardzo delikatny strona polska sugerowała, że pragnie rozszerzyć kategorię osób przewidzianych do repatriacji. Pisano m.in.: *Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pragnie wyłącznie umożliwienia połączenia się z rodzinami w Polsce tym wszystkim Polakom, którzy znaleźli się na terenie ZSRR po wrześniu 1939 roku w wyniku działań wojennych, bądź też tym, którzy odbywszy karę za przestępstwa różnej natury, przebywają obecnie w ZSRR w miejscach przymusowego osiedlenia. Jako wyjątek od tej zasady Rząd PRL prosi o uwzględnienie repatriacji osób, które w latach 1936-1939 przebywały w ZSRR jako emigranci polityczni wraz z rodzinami i zostali represjonowani przez ówczesne organy bezpieczeństwa. W indywidualnych wypadkach chodzi również o łączenie z rodzinami w Polsce Polaków stale*

³¹ Ibidem, dok. 26 i 27 w niniejszym tomie. Zob. także podobne sprawy w poprzednim tomie niniejszej publikacji, dok nr 33-37, 39-40.

³² Zob. AAN, KC PZPR, sygn. P.112, nr 469, t. 26; sygn. P.113, nr 470, t. 27 oraz sygn. 237/V-273. Cała sprawa miała niewątpliwie związek z zainicjowaną przez Ławrentija Berię akcją amnestyjną (zob. m.in. S. Stępień, *Przedmowa*, [w:] *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 3: *Lata 1945-1991*, t. I, Przemyśl 2016, s. 10). Przyspieszając na powrót z ZSRR do krajów rodzinnych miała wpływ także umowa zawarta w 1955 r. między kanclerzem RFN Konradem Adenauerem a przywódcą ZSRR Nikitą Chruszczowem o powrocie do Niemiec jeńców wojennych. To inspirowało władze polskiej w Warszawie do wystąpienia w sprawie represjonowanych po wojnie Polaków.

i od dawna zamieszkałych w zachodnich obwodach Ukrainy, Białorusi i Litwy [podkreślenie moje]³³.

Wydaje się, że rząd radziecki niezbyt chętnie godził się na to rozszerzenie, ale ostatecznie po wizycie w Moskwie 15 listopada 1955 r. Władysława Gomułki i premiera Józefa Cyrankiewicza, zgodę taką uzyskano. Przewidywała ona, że do końca 1956 r. osoby narodowości polskiej i żydowskiej, które posiadały obywatelstwo polskie do 1939 r., mogą się repatriować do Polski. Później wobec nacisków strony polskiej, na podstawie porozumienia zawartego 25 marca 1957 r. przez ministrów spraw wewnętrznych obu krajów Władysława Wiche i Nikołaja Dudorowa, terminy przesiedleń kilkakrotnie przedłużano. Ostatnie z takich uzgodnień miało miejsce 7 stycznia 1958 r., kiedy to poinformowano, że ostateczny termin repatriacji kończy się 31 marca 1959 r.³⁴ Strona polska cały czas starała się więc uzasadniać, że: *korzyścią dla obu krajów jest, aby możliwie najpełniej „oczyszczyć stół” od problemu repatriacji Polaków z ZSRR, aby wróg nie mógł żerować na tej sprawie i zakłócać przyjaźń polsko-radziecką*³⁵. Po stronie radzieckiej zastrzeżenia co do celowości repatriacji pojawiały się od samego początku, zwłaszcza na Ukrainie³⁶. Donosząc o tym fakcie Ambasada w Moskwie informowała polskie MSZ, że organy partyjne próbują: [...] *wywierać moralny nacisk przeciw wyjazdowi. Na dole w podstawowych organizacjach partyjnych chęć repatriowania się do Polski przez członka KPZR jest niejednokrotnie rozpatrywana jako dezercja z socjalistycznego kraju*³⁷.

W tej sytuacji większość chętnych do wyjazdu starała się utrzymywać to w tajemnicy. Wszyscy borykali się z licznymi trudnościami przy kompletowaniu dokumentów i załatwianiu transportu, a ponadto przeżywali upokarzające kontrole na samej granicy.

W efekcie repatriacji w latach 1956-1959 wyjechało z Ukrainy ponad 76 tys. byłych obywateli II Rzeczypospolitej, wśród których niewielki procent stanowiły osoby narodowości żydowskiej. Dzięki akcji repatriacyjnej wielu Polaków, zwłaszcza osób zaangażowanych w działalność patriotyczną mogło powrócić do domów lub osiedlić się w kraju ojczystym. Nieznaczone działania przesiedleńcze miały miejsce także w 1960 r., kie-

³³ AAN, KC PZPR, sygn. P.113, nr 470, t. 27, k. 603.

³⁴ B. Kącka, S. Stęпка, *Repatriacja ludności polskiej...*, s. 8.

³⁵ AAN, KC PZPR, sygn. P.113, nr 470, t. 27, k. 539.

³⁶ M. Ruchniewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955-1959*, Warszawa 2000, s. 224-226.

³⁷ Cyt. za M. Ruchniewicz, *Repatriacja...*, s. 24.

dy to przybyło do Polski ze ZSRR ponad 300 osób, ale nie sposób ustalić ile z nich mogło pochodzić z terenu Ukrainy³⁸.

Tabela 1

Ilość Polaków przesiedlonych z Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w latach 1956-1959

1956	12.100
1957	36.900
1958	18.112
1959	8.947
Razem	76.059

Źródło: AAN, KC PZPR, sygn. P.113, nr 479, t. 27, 552; oraz M. Ruchniewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955-1959*, Warszawa 2000, s. 197, 255; M. Latuch, *Repatriacja ludności polskiej w latach 1955-1960 na tle zewnętrznych ruchów wędrownikowych*, Warszawa 1994, s. 120.

W ślad za akcją repatriacyjną ożywiła się działalność polskiego Konsulatu w Kijowie. Już w 1957 r. starał się on w ramach wymiany kulturalnej między Polską a ZSRR zainteresować nauczycieli polskich szkół organizowanymi w kraju wakacyjnymi kursami języka polskiego. Władze radzieckie starały się jednak ograniczać tego rodzaju kontakty i wydały jedynie dla dwóch nauczycieli. W tym czasie nadal istniały na Ukrainie cztery polskie szkoły – 3 we Lwowie i jedna w Stanisławowie, choć ta ostatnia po 1959 r. została zamknięta. Pracownicy Konsulatu nawiązali z tymi szkołami kontakty dlatego też postulowano do władz polskich o zaopatrywanie ich w książki, nuty, teksty piosenek³⁹.

Niestety już na początku lat sześćdziesiątych władze radzieckie wyraźnie dały znać, że nie życzą sobie takich kontaktów, a ukraińskie ministerstwo oświaty w wystarczającym stopniu dba o potrzeby oświatowe szkolnictwa mniejszościowego. Wkrótce też zamknięto polską szkołę w Stanisławowie, uzasadniając to brakiem chętnych, a z pewnością w pewnej mierze zdecydował o tym fakt posyłania do szkoły tej, podobnie zresztą jak i we Lwowie, dzieci ukraińskiej inteligencji⁴⁰. Nie powiodły się także próby nawiązania kontaktów ze społecznością polską

³⁸ M. Latuch, *Repatriacja ludności polskiej w latach 1955-1960 na tle zewnętrznych ruchów wędrownikowych*, Warszawa 1994, s. 54 i 67.

³⁹ AAN, KC PZPR, sygn. P.113, nr 471, t. 28, k. 154-155.

⁴⁰ Informacje uzyskane przez autora od przedstawicieli tamtejszej Polonii.

na Ukrainie ze strony powstałego w 1955 r. Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną, znanego pod nazwą „Polonia”⁴¹.

Mimo przełomu widocznego zwłaszcza po XX zjeździe KPZR nie spełniły się oczekiwania społeczności polskiej na Ukrainie w zakresie życia religijnego. Wprawdzie na wolność wyszło wielu duchownych i świeckich skazanych wcześniej za czynny udział w działalności kościelnej, to jednak Chruszczow nie zamierzał zmienić polityki partii wobec religii i Kościołów.

Nie udało się podjęta przez Watykan w 1958 r. dyskretna akcja ustanowienia hierarchii katolickiej na Ukrainie. Służby specjalne przechwyciły bowiem akt nominujący ks. Wojciecha Olszowskiego na biskupa i wydały go do Polski. W ślad za tym władze zastosowały ostre represje wobec kilku księży oficjalnie zakazując im pełnienia funkcji duszpasterskich, a w latach następnych zamknięto kilka następnych kościołów⁴². Zdecydowanie natomiast przeciwstawiali się kołchoźnicy na Żytomierszczyźnie i Podolu. W literaturze spotkać można informacje o funkcjonowaniu tam blisko 40 kościołów, obsługiwanych przez kilku księży. Było to możliwe, ponieważ prości ludzie, kołchoźnicy, nieraz już po wyrokach deportacji i więzienia nie mieli nic do stracenia i zdecydowani byli na jak największe ofiary w obronie jedyne go dla nich wyznacznika wolności i tożsamości narodowej. Wielkie zasługi dla rozwoju życia religijnego tamtejszych rzymskokatolików położył kapłan greckokatolicki Marcełi Wysokiński (ostatni greckokatolicki proboszcz w Łucku), który z ogromnym narażaniem życia do śmierci w 1960 r. duszpasterzował wśród Polaków obwodu winnickiego.

W 1959 r. przeprowadzono w ZSRR pierwszy po wojnie spis powszechny. Wykazał on, że na terytorium Ukrainy żyje 363.297 Polaków, najwięcej w obwodach żytomierskim i chmielnickim (48% wszystkich Polaków żyjących na Ukrainie)⁴³. Wciąż znacząca była społeczność polska w obwodzie lwowskim – ponad 59 tys. na uwagę zasługuje także wielkość kolonii polskiej w samym Kijowie, gdzie przynależność do narodu polskiego zadeklarowało 8,5 tys. osób.

⁴¹ J. Kupczak, *Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe na Ukrainie (stan z 1990 r.)*, [w:] *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, red. H. Kubiak i in., Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 254.

⁴² В. Осадчий, op.cit., s. 63-64; Ks. K. Kwiczala, op. cit., s. 49-50.

⁴³ Центральний державний архів вищих органів влади та управління України, Київ, фонд 582, оп. 20, spr. 86, k. 5.

Tabela 2.

Rozmieszczenie ludności polskiej w poszczególnych obwodach USRR w 1959 r.

Obwód	Liczba ludności polskiej ogółem w tys.
Żytomierski	103,0
Chmielnicki	70,1
Lwowski	59,1
Tarnopolski	23,5
Winnicki	20,8
Iwano-Frankowski	10,4
miasto Kijów	8,5
Kijowski	7,2
Dniepropietrowski	6,1
Rówieński	4,4
Czerniowiecki	3,2
Inne*	47,0
Razem	363,3

* W rubryce tej uwzględniono łącznie te obwody, w których ludność polska stanowiła znikomą odsetek.

Źródło: Центральний державний архів вищих органів влади і управління України, Київ, фонд 582, оп. 20, spr. 86, k. 5; *Итоги Всесоюзной переписи населения 1959 г. Украинская ССР*, Москва 1963, passim; por. także: P. Eberhard, *Przemiany ludnościowe na Ukrainie w XX wieku*, Warszawa 1994, s. 173; tenże, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Warszawa 1998, s. 202.

Spis wykazał, że na terenie Ukrainy Radzieckiej żyło 41.669,0 tys. osób. Polacy byli czwartą co do wielkości społecznością narodową, po Ukraińcach – 32.158,5 tys., Rosjanach – 7.091,3 tys. i Żydach – 840,3 tys. W żadnym z obwodów, nawet żytomierskim, winnickim czy lwowskim nie odgrywali w życiu społecznym większej roli. Stało się to nie tylko wskutek repatriacji w latach 1944-1948 i 1955-1959 do Polski z zachodnich obwodów znaczącej liczby Polaków (w tym niemal w całości inteligencji i osób o znaczącej pozycji społecznej), co wskutek deportacji, przesiedleń i postępującego procesu wynarodowienia. Spis oddaje także tragedię ludności polskiej na Wołyniu. Nie wykazuje bowiem ludności polskiej w obwodzie wołyńskim (dawne województwo wołyńskie zostało podzielone na dwa obwody – wołyński i rówieński), co oznacza, że mogło

jej tam być co najwyżej kilkadziesiąt osób. Sytuacja ta była niewątpliwie wynikiem czystki etnicznej podjętej przez ukraińskie podziemie w latach 1943-1944. Ci co przeżyli masowo opuścili zagrożony teren jeszcze w czasie wojny, pozostali mając w pamięci tamte wydarzenia repatriowali się do Polski w latach powojennych.

Spis ujawnił ponadto daleko posunięte zjawisko wynaradawiania się Polaków na Ukrainie. Tylko niecałe 19% (68.194 osoby) z pośród przynajęcych się do narodowości polskiej podało język polski jako ojczysty. Pozostali określili, że jest nim język ukraiński (248.626 osób) i rosyjski (45.287 osób). 1.190 Polaków zadeklarowało jeszcze inne języki funkcjonujące na terenie ZSRR (m.in. 683 osoby – białoruski, 184 – kirgiski, 30 – mołdawski, 22 – litewski, 15 – tadżycki, 10 – łotewski. 5 – kazachski, 1 – azerbejdżański, 1 – gruziński)⁴⁴. Były to osoby, które na terenie USRR znalazły się w wyniku powrotów z przesiedleń lub migracji zawodowych.

O skali wynaradowienia społeczności polskiej na wschodniej Ukrainie świadczy fakt, że nawet w regionie z tak znaczącą mniejszością polską, jak obwód żytomierski do języka polskiego przyznawało się tylko 7,7%. Główną przyczyną tego stanu rzeczy z pewnością było odcięcie od kultury, a zwłaszcza brak polskich szkół, ale najbardziej w tej kwestii na Polaków wpłynęło rozproszenie spowodowane deportacjami, przesiedleniami, emigracją do miast lub regionów przemysłowych. Wydaje się, że jednak wielu z nich świadomie podawało inny język niż polski, aby nie być posądzony o pielęgnowanie „przeżytków burżuazyjnych”. Władze radzieckie bowiem przez cały czas dowodziły, że dążenie do rozwijania języka ojczystego jest: *egoizmem narodowym, a żądanie wprowadzenia odpowiedniej liczby szkół i przedszkoli w języku narodowym [określały jako] szkodliwą propagandę*⁴⁵. Najwięcej Polaków, bo ponad 50% przyznawało się do języka polskiego w obwodzie lwowskim, choć i ta wielkość wydaje się podejrzanie zbyt mała. Być może władzom zależało na wykazaniu, iż po ostatniej repatriacji na Ukrainie pozostali niemal wyłącznie ci, którzy nie poczuli się zbyt mocno do kultury polskiej.

Warto dodać, że przez wiele dziesięcioleci Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie Radzieckiej był jedynym miejscem publicznego używania języka polskiego. Jednakże wobec wspomnianych wyżej ograniczeń i represji jego wpływ na podtrzymywanie kultury polskiej był znacząco ograniczony⁴⁶.

⁴⁴ Ibidem, k. 5.

⁴⁵ S. Jędrusiak, *Stosunki narodowościowe w doktrynie i praktyce ZSRR*, „Sprawy Międzynarodowe” 1989, nr 7-8, s. 69.

⁴⁶ Н. Рубльова, *До проблеми національної ідентичності католиків сучасної України*,

Tabela 3.

**Podział ludności polskiej wg deklarowanego języka ojczystego
w poszczególnych obwodach wg spisu z 1959 r.**

Obwód	Deklarowany język [w tys.]			% Polaków deklarujących język polski
	polski	ukraiński	rosyjski	
Żytomierski	7,9	91,5	3,5	7,67
Chmielnicki	13,6	54,6	1,8	19,40
Lwowski	29,9	26,8	2,4	50,59
Tarnopolski	2,5	20,7	0,2	10,64
Winnicki	0,9	18,4	1,4	4,33
Iwano-Frankowski	3,0	7,1	0,3	28,85
miasto Kijów	0,8	2,0	5,7	9,41
Kijowski	0,4	6,0	0,8	5,55
Dniepropietrowski	0,5	1,8	3,7	8,20
Rówieński	1,0	2,6	0,8	22,73
Czerniowiecki	1,2	1,4	0,5	37,50
Pozostałe obwody	6,5	15,7	24,2	13,83
Razem	68,2	248,6	45,3	18,77

Źródło: Центральний державний архів вищих органів влади і управління України, Київ, фонд 582, оп. 20, spr. 86, k. 5, spr. 88, k. 19 *Итоги Всесоюзной переписи населения 1959 г. Украинская ССР*, Москва 1963, passim; por. także: P. Eberhard, *Przemiany ludnościowe na Ukrainie w XX wieku*, Warszawa 1994, s. 173; tenże, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Warszawa 1998, s. 202; Т. Єременко, *Полонія в Україні після другої світової війни*, [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, Rzeszów 1998, s. 15.

Polityka władz radzieckich wobec Polaków w czasach chruszczowskich miała charakter niestabilny⁴⁷. Wiele zależało od determinacji samych zainteresowanych. Podjęcie oficjalnej krytyki stalinizmu i częściowe ustępstwa na rzecz samodzielności USRR ośmielały niektóre środowiska polonijne. Dlatego też zdarzały się przypadki domagania się

[w:] *Національна інтеграція в полікультурному суспільстві: український досвід 1991–2000 років*, ред. І. Курас та ін., Київ 2002, s. 338.

⁴⁷ Na temat stosunku Nikity Chruszczowa do ludności polskiej za tzw. pierwszych Sowietów zob. m.in.: A. Głowa cki, *Sowieci wobec Polaków: na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej, 1939-1941*, Łódź 1997; G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie 1939-1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000.

rozwoju kultury narodowej i życia religijnego, choć w tej ostatniej sprawie niewiele można było zyskać, to jednak delegacje Polaków udawały się ze swymi postulatami nie tylko do władz obwodowych, ale także do republikańskich w Kijowie, a nawet tamtejszego Konsulatu PRL⁴⁸.

Fragmentaryczność naszych danych nie pozwala na szczegółową analizę ówczesnego położenia ludności polskiej, ale niewątpliwie poprawiła się sytuacja polskich szkół we Lwowie, a ponadto tamtejszej społeczności udało się dzięki inicjatywie pedagoga i aktora Piotra Hausvatera utworzyć w 1958 r. polski teatr amatorski, który w 1961 r. przemianowano na Polski Teatr Ludowy. Działał on nieprzerwanie także w latach następnych przyczyniając się w istotny sposób do podtrzymywania świadomości narodowej i znajomości języka polskiego przez tamtejszą Polonię⁴⁹.

Spółeczność polska w okresie dyktatury Breżniewa

Odsunięcie od władzy Chruszczowa i objęcie w 1964 r. stanowiska sekretarza generalnego KC KPZR przez Leonida Breżniewa oznaczało zaostrzenie kursu w kwestii narodowej, choć początkowo zwłaszcza za sekretarzowania na Ukrainie Piotra Szełesta (1963-1972) wydawało się, że można pogodzić ustrój socjalistyczny z prawami narodowymi. W ukraińskiej filii KPZR doszły bowiem do głosu tendencje nawiązujące do ukraińszczenia z lat dwudziestych. Reprezentujący je partyjni reformatorzy domagali się wyłącznie przywrócenia leninowskich zasad polityki narodowościowej⁵⁰. Mimo to już w latach 1965-1966 rozpoczęły się represje wobec bardziej aktywnych, co do których obawiano się, że przynależność do partii komunistycznej traktują bardzo instrumentalnie. Prawdziwy pogrom zwolenników „polityki leninowskiej” rozpoczął się w 1972 r., kiedy to w łagrach znaleźli się prawie „reformatorzy”. Czystka w partii komunistycznej na Ukrainie objęła 30 – 35% jej kadr. Breżniew miał zupełnie inną koncepcję polityki wewnętrznej ZSRR. Reprezentował bowiem pogląd o obumieraniu w socjalistycznym państwie cech narodowych i kształtowaniu się nowego typu człowieka reprezentującego „narodowość radziecką”. W tej sytuacji, co najwyżej, tolerowano istniejące jeszcze wśród Polaków, cechy narodowe uważając, że są one w okresie

⁴⁸ Relacje w posiadaniu autora. Zob. także: Ks. K. Kwiczala, op. cit., s. 51.

⁴⁹ Т. Єременко, *Полонія в Україні після другої світової війни*, [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 1998, 18; M. Krzyszycha, op. cit., s. 49.

⁵⁰ Zob. zwłaszcza: *Советские наци и национальная политика в 1920-1950-е годы. Материалы VI международной научной конференции. Киев, 10-12 октября 2013 г.*, Москва 2014, passim.

schyłkowym i reprezentują je jedynie osoby w starszym wieku. Wydaje się, że nie podjęto bardziej ofensywnej indoktrynacji społeczności polskiej i nie zlikwidowano resztek instytucji religijnych i oświatowych tylko dlatego, że uwagę władzy skupiała zdecydowana walka z ukraińskimi opozycjonistami⁵¹. Jedyną polskojęzyczną gazetą docierającą na Ukrainę był wydawany w Wilnie od 1953 r. „Czerwony Sztandar” będący organem KPZR. W tym czasie z czterech polskich szkół pozostało tylko dwie we Lwowie, ponadto pogorszyły się ich warunki lokalowe. Jedną ze szkół pod pozorem remontu przeniesiono do mniejszych pomieszczeń, i do poprzednich nigdy już nie powróciła. Z organizowanych w Kijowie przy Państwowej Republikańskiej Bibliotece USRR imienia KPZR⁵² od roku 1965 kursów języka polskiego, młodzież pochodzenia polskiego mogła korzystać jedynie w niewielkim zakresie i to tylko miejscowa⁵³. Pewną próbą powołania polskiej organizacji kulturalnej było założenie w 1976 r. w Łuzańsku Klubu Wielbiciele Kultury i Mowy Polskiej „Warszawa”⁵⁴. W tamtych latach nie rozwinął on jednak szerszej działalności i cały czas podkreślał swój międzynarodowy charakter. Dotrwał jednak do współczesności nabierając od okresu „pierestrojki” coraz bardziej polski charakter⁵⁵.

W pierwszych latach sekretarzowania Leonida Breżniewa życie religijne niemal zupełnie zamarło. Ze względów wcześniej wspomnianych ograniczało się wyłącznie do osób starszych wiekiem, będących już na emeryturze. Znacząco zmniejszyła się liczba funkcjonujących świątyni katolickich. W całej USRR pozostało ich tylko około 20, w tym 13 w obwodzie lwowskim, 4 w obwodzie tarnopolskim (w tym m.in. w Krzemieńcu), jeden na Bukowinie (w Czerniowcach). Kilka czynnych kościołów było na Zakarpaciu. Nie pozostał natomiast żaden na terenie obwodu iwano-frankowskiego. Sporadycznie natomiast duchowni dojeżdżali do wspomnianych kościołów na terenie Żytomierszczyzny i Podola, a nawet do Odessy. Prawo radzieckie zabraniało odprawianie liturgii lub sprawowania innych funkcji duszpasterskich w domach, z wyjątkiem odwiedzania ciężko

⁵¹ W tym czasie Ukraińcy stanowili od 40 do 50% wszystkich więźniów politycznych w ZSRR.

⁵² W latach 1957-1990 funkcjonowała ona pod nazwą – Державна республіканська бібліотека УРСР імені КПРС. Obecnie nosi ona nazwę Національна бібліотека України імені Ярослава Мудрого [Biblioteka Narodowa Ukrainy im. Jarosława Mądrego].

⁵³ E. Jabłoński, *Nauka języka polskiego na Ukrainie w opinii nauczycieli*, „Krynica” 1997, nr 15, s. 4. Często nazwa stowarzyszenia wbrew zapisowi statutowemu podawana jest w formie bardziej literackiej „Towarzystwo Miłośników Kultury i Języka Polskiego”.

⁵⁴ W. Gil, N. Gil, *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1989-1993*, Toruń-Poznań 1994, s. 81.

⁵⁵ B. Czech, *Polacy na wschodniej Ukrainie*, „Biuletyn Stowarzyszenia Wspólnota Polska” listopad 2000.

chorych, mimo to na sprawowanie funkcji kapłańskich w takich warunkach decydowało się wielu kapłanów, nawet po otrzymaniu oficjalnego zakazu „wykonywania kultu”. Tego typu restrykcjami obłożono wówczas księży: Bronisława Mireckiego, Franciszka Krajewskiego, Rafała Kiernickiego i Jana Olszańskiego (dwaj ostatni doszli później do sakry biskupiej). Częstym przejawem represji ze strony władzy były kary pieniężne, ale uciekano się także do aresztów i zesłania (10 lat przebywał w łagrach kanclerz kurii lwowskiej ks. Zygmunt Chwirut). Po otrzymaniu zakazu pełnienia funkcji duszpasterskich, bądź wyjściu z więzienia duchowny musiał podjąć pracę w „sektorze świeckim” i to na najniższych stanowiskach pracowników fizycznych⁵⁶. Niektórzy jak wspomniany wcześniej o. Serafin Kaszuba już na początku lat sześćdziesiątych zmuszeni zostali do opuszczenia terytorium Ukrainy⁵⁷. Mimo to niektórzy z duchownych z prawdziwą apostołską gorliwością cały czas starali się dojeżdżać do różnych miejscowości, często oddalonych od siebie o setki kilometrów, z posługą duszpasterską. Prócz wymienionych wyżej kapłanów należy jeszcze wspomnieć przynajmniej dwóch duchownych: salezjanina ks. Tadeusza Hoppe, który z posługą przemierzał od Lwowa po Kijów o Odesę oraz najmłodszego z nich Łotysza ks. Jana Krapana, który, od połowy lat sześćdziesiątych pracował w obwodach – winnickim i chmielnickim, a następnie w Kijowie⁵⁸.

W niektórych regionach, zwłaszcza na wschodniej Ukrainie, upowszechniły się tzw. „liturgie bez kapłana”. Jak wspominają to uczestnicy tamtych wydarzeń: ludzie przychodzili o określonej godzinie do kościoła, zapalali świeczki, rozkładali Mszał, na ołtarzu stawiali kielich, a czasem nawet rozkładali ornat⁵⁹. Następnie, ktoś odczytywał określone fragmenty Liturgii i Ewangelie, wszyscy śpiewali pieśni religijne, a niejednokrotnie ktoś dzwonił trzy razy i na ten znak wszyscy klękali i w skupieniu przywoływali moment Przemienienia Pańskiego. Następnie odmawiali różaniec lub litanie. Sami odprowadzali także nabożeństwa paraliturgiczne, np. do św. Antoniego. Od czasu do czasu odwiedzający ich kapłan instru-

⁵⁶ В. Осадчий, op.cit., s. 64-65.

⁵⁷ O. Kaszuba po opuszczeniu Równego w 1960 r. duszpasterzował jako wędrowny kapłan od Krymu po Leningrad, od 1963 r. docierał nawet do Kazachstanu. W 1958 r. został aresztowany i skazany za „włóczęgostwo” na 5 lat pobytu w Kazachstanie. Zmarł we Lwowie 20 września 1977 r. Zob. O. A. Janocha OFMCap., *O. Serafin Alojzy Kaszuba (1910-1977)*, Biały Dunajec 1999.

⁵⁸ Ks. K. Kwiczala, op. cit., s. 50-51; A.J. Madera, op. cit., s. 59, 63.

⁵⁹ Sytuację taką opisuje m.in. Włodzimierz Osadczy na podstawie rozmowy z ks. Hilarionem Wilkiem – zob. В. Осадчий, op.cit., s. 64-65

ował najbardziej aktywne osoby, jak należy nabożeństwa takie prowadzić i w jaki sposób katechizować dzieci. Oczywiście, najczęściej po takich nabożeństwach milicja i przedstawiciele władzy wymierzali różne kary lub też konfiskowali sprzęt liturgiczny lub wyposażenie kościołów, ale z czasem ludzie nauczyli się, jak w takich sytuacjach się bronić, a także dobrze chować najcenniejsze dla nich przedmioty sakralne⁶⁰.

Pod koniec lat sześćdziesiątych władze poczyniły pewne ustępstwa. Być może pod wpływem krytyki światowej opinii publicznej, a nawet prób izolacji politycznej Związku Radzieckiego w związku z interwencją w Czechosłowacji w 1968 r., a także wskutek ciągłych interwencji ze strony Watykanu, starano się przynajmniej pozornie zmienić stosunek do Kościoła rzymskokatolickiego. W tym czasie w całym Związku Radzieckim działało jedyne Seminarium Duchowne zlokalizowane w Rydze. Początkowo władze nie zezwalały na kształcenie tam duchownych z Ukrainy, ale z czasem wydały pozwolenie na podejmowanie pracy na jej terytorium przez absolwentów tegoż seminarium. W 1968 r. na Ukrainę przybyło więc pierwszych trzech nowych kapłanów. W latach następnych prawie corocznie zezwalano jednemu lub dwom na podjęcie tam działalności duszpasterskiej, a także na podejmowanie studiów w ryskim seminarium duchownym. Było to daleko niewystarczające w stosunku do potrzeb, ale przynajmniej pozwalało zachować status quo w zakresie kadrowym⁶¹. Udało się także odzyskać społeczności polskiej na Ukrainie kilka nowych świątyń. W 1970 r. funkcjonowało już 38 kościołów rzymskokatolickich, a tuż przed objęciem władzy przez Gorbaczowa ich liczba na całej Ukrainie wzrosła do 50⁶². Znacznie więcej było tzw. rzymskokatolickich gromad religijnych, nie wszystkie z nich miały dostęp do funkcjonujących świątyń lub kaplic, niektóre organizowały praktyki religijne w stopniu mocno ograniczonym w udostępnianych przez wiernych, nierzadko narażając się na represje, mieszkaniach prywatnych. Badacze ówczesnego życia religijnego podają, że na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych społeczności rzymskokatolickie na Ukrainie Radzieckiej obsługiwało 44 katolickich kapłanów różnych narodowości (19 Polaków, 11 Węgrów, 6 Słowaków, 3 Ukraińców, 3 Łotyszy, 1 Białorusin i 1 Litwin)⁶³. Warunki w jakich przyszło im duszpasterzować obciążone były różnymi trudnościami. Każdy z nich obsługiwał wiernych na rozległym terytorium. Pod byle pretekstem władze nakładały na nich

⁶⁰ Relacje w posiadaniu autora.

⁶¹ A. Hlebowicz, *Kościół katolicki na Ukrainie po II wojnie światowej*, „Więź” 1990, nr 11-12, s. 162.

⁶² Ibidem, s. 162.

⁶³ Informacje uzyskane od dr Natalii Rublowej.

duże kary pieniężne, pod byle pretekstem oskarżano ich o uprawianie propagandy antyradzieckiej skazując na areszty. Jednakże dzięki ich ofiarności uważa się, że nastąpiła wówczas znacząca poprawa sytuacji religijnej ludności polskiej, choć w dalszym ciągu nie mogło być mowy o pracy duszpasterskiej wśród dzieci i uczącej się młodzieży.

W omawianym okresie doszło także do bliższej współpracy wiernych obu katolickich obrządków – rzymskokatolickiego i greckokatolickiego. Wierni, zabronionego po tzw. synodzie lwowskim z 1946 r.⁶⁴, Kościoła greckokatolickiego stanęli przed dylematem – przejść do Kościoła prawosławnego czy praktykować w prześladowanym, ale oficjalnie istniejącym na Ukrainie obrządku rzymskokatolickim. Ze względu na małą ilość kościołów rzymskokatolickich, ta druga ewentualność była możliwa tylko gdzieś tam. Zjawisko to najbardziej widoczne było na przykładzie łacińskiej katedry lwowskiej. Uczęszczało tam bardzo wielu grekokatolików, co nie uchodziło uwadze władz, które w tej sprawie wielokrotnie monitowały. Duchowni tłumaczyli się, że nie mogą zamykać kościołów przed nikim, a także nie są w stanie rozróżniać po wyglądzie wiernych. Nie mniej jednak jak tylko mogli starali się sprzyjać grekokatolikom, oraz działającym w podziemiu duchownym tegoż obrządku. Do zwyczaju należało dzielenie się intencjami mszalnymi oraz udostępnianie konfesjonatów. W czasie świąt greckokatolickich oraz w okresie Bożonarodzeniowym w kościołach można było słyszeć śpiewane po ukraińsku pieśni religijne i koledy⁶⁵. Długoletni proboszcz lwowskiej katedry ks. Rafał Kiernicki stwierdził, że w czasach komunistycznych grekokatolicy stanowili blisko 80% praktykujących w tej świątyni⁶⁶. Bliskie kontakty z działającymi na Ukrainie parafiami i duchownymi rzymskokatolickimi utrzymywali po powrocie z zesłania biskupi greckokatolicy – Mykoła Czarnecki i Joan Latyszewski⁶⁷.

Praktykowanie w kościołach rzymskokatolickich dla wielu Ukraińców było świadomą manifestacją przeciwko reżimowi, narzuconemu

⁶⁴ Zob. S. Stępień, *Represje wobec Kościoła greckokatolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej* [w:] *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa. Studia z dziejów chrześcijaństwa na pograniczu etnicznym*, t. II, Przemyśl 1994, s. 195-219.

⁶⁵ В. Осадчий, op.cit., s. 67.

⁶⁶ Zob. I. Hreczko, *Stosunki międzywyznaniowe na Ukrainie Zachodniej po upadku komunizmu*, [w:] *Religie i Kościoły w społeczeństwach postkomunistycznych*, red. I. Borowik, A. Szujewski, Kraków 1960, s. 60-61.

⁶⁷ Materiały Postulacji Metropolity Andrzeja Szeptyckiego Kościoła Greckokatolickiego we Lwowie. Relacja ks. Prociwa zob. także, S. Stępień, *Latyszewski Iwan bp.*, [w] *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004, szp. 557-558.

siłą prawosławiu, a także podkreśleniem przywiązania do Stolicy Apostolskiej i cywilizacji zachodniej. Dla młodego pokolenia wychowanego w tym duchu był on także jedynym Kościołem, gdyż innego nie znali.

Istniało także zjawisko korzystania rzymokatolików z posługi duszpasterskiej działających w podziemiu duchownych greckokatolickich. Nie rzadkie były przypadki wzywania ich do chorych, chrztu dzieci, spowiedzi, święcenia wody czy też pokarmów wielkanocnych. Niektórzy zresztą tak jak wspomniany ks. Wysokiński aktywnie angażowali się w posługę duszpasterską wśród Polaków. Było to widoczne zwłaszcza w łagrach i więzieniach. Działalności tej sprzyjali także zwolnieni z zesłania biskupi greckokatolicy – Iwan Latyszewski (przebywający w Iwano-Frankowsku od 1955 r.) oraz Mykoła Czarnecki (kierujący podziemnym greckokatolickim Kościołem lwowskim od 1956 r.)⁶⁸. Tragiczną sytuację Kościoła rzymskokatolickiego i greckokatolickiego na Ukrainie przedstawił na Soborze Watykańskim II długoletni więzień łagrów sowieckich zwierzchnik Kościoła greckokatolickiego kardynał Josyf Slipyj⁶⁹.

Znacząco na umocnienie tożsamości religijnej Polaków na Ukrainie wpłynął wybór w 1978 roku arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły na papieża, a także jego pierwsza pielgrzymka do ojczyzny w roku następnym. Wprawdzie nie mogli w niej uczestniczyć, ale w zachodnich obwodach Ukrainy obserwowali to wydarzenie w docierającej tam polskiej telewizji, a zwłaszcza słuchali audycji radiowych. Odbywało się to na taką skalę, że zostało zauważone przez aparat bezpieczeństwa, że podjęto akcję, kontynuowaną także i w latach następnych, strącania specjalnie konstruowanych do odbioru polskiej telewizji anten. Niewspółmiernie większą rolę, nie tylko zresztą wśród Polaków, ale także Ukraińców, odegrało znacznie dalej docierające Polskie Radio. Z jego audycji, zwłaszcza bardzo popularnego programu „Lato z radiem”, wielu młodych Polaków i Ukraińców uczyło się języka polskiego. Znaczący wpływ na umacnianie się świadomości narodowej Polaków na Ukrainie miały wydarzenia z lat 1980-1981, a zwłaszcza powstanie „Solidarności”. Niestety władze podjęły wówczas silną akcję propagandową, próbując zdyskredytować polskie wydarzenia, przedstawiając je jako zewnętrzną manipulację sił militarystycznych i rewizjonistycznych, mających na celu wywołanie kolejnej wojny, a także pozbawienie Polski Ziem Zachodnich. W tym czasie znacząco utrudniano, nawet korespondencyjny kontakt z rodzinami w kraju. W tym okresie szczególnie nasiliła się tzw. walka z antenami. Na Ukrainie

⁶⁸ Bp. Mykoła Czarnecki 27 czerwca 2001 r. podczas wizyty Jana Pawła II na Ukrainie ogłoszony błogosławionym.

⁶⁹ I. Hreczko, *Stosunki międzywyznaniowe na Ukrainie Zachodniej ...*, s. 68.

zaprzestano kolportować nawet komunistyczną polską prasę, nie zezwalano na przesyłanie lub przewożenia nawet pojedynczych egzemplarzy organu KC PZPR „Trybuny Ludu”.

Tabela 4.

Rozmieszczenie ludności polskiej w poszczególnych obwodach USRR według spisu z 1970 i 1979 r.

Lp.	Obwód	Liczba Polaków		Różnica między 1970 a 1979
		1970	1979	
1.	Kijów (miasto)	9.656	10.563	+ 907
2.	Charkowski	3.719	3.516	- 203
3.	Chmielnicki	52.590	43.858	- 8.732
4.	Czerkaski	1.468	1.290	- 178
5.	Chersoński	2.820	2.954	+ 134
6.	Czerniowiecki	5.275	5.438	+ 163
7.	Dniepropietrowski	6.251	5.993	- 258
8.	Doniecki	8.574	8.182	- 392
9.	Iwano-Frankowski	6.463	4.811	- 1.652
10.	Kijowski	5.919	5.719	- 200
11.	Kirowohradzki	976	901	- 75
12.	Krymski	6.088	6.092	+ 4
13.	Lwowski	41.518	32.920	- 8598
14.	Łużański	4.606	4.119	- 487
15.	Mikołajowski	2.475	2.217	- 258
16.	Odeski	7.282	6.706	- 576
17.	Rówieński	3.705	3.501	- 204
18.	Tarnopolski	14.690	9.229	- 5.461
19.	Winnicki	13.430	10.779	-2.651
20.	Zaporoski	2.223	2.500	+ 277
21.	Żytomierski	90.711	82.429	- 8.282
22.	Pozostałe*	4.668	4.592	- 76
Ogółem		295.107	258.309	- 36.798

* W rubryce „Pozostałe” uwzględniono te obwody, w których liczebność ludności polskiej była bardzo mała.

Źródło: *Національний склад населення України: з даними Всесоюзного перепису населення 1989 року. Міністерство статистики України, Київ 1991, cz. II (по Кримській АРСР і областях), passim; Ф. Заставний, Географія України, Львів 1994, s. 411-417; P. Eberhard, Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie, Warszawa 1998, s. 204-205.*

W okresie rządów Leonida Breżniewa w sposób znaczący posunął się proces wynarodowienia Polaków na Ukrainie. Zorganizowane w tym czasie dwa spisy ludności ukazały znaczący spadek ludności polskiej.

W ciągu 9 lat między spisami liczba Polaków na Ukrainie zmniejszyła się o prawie 37 tys., czyli 12,5%. Natomiast w stosunku do poprzedniego spisu z 1959 r. to w ciągu 20 lat między spisami społeczność polska na Ukrainie spadła o 105 tys. osób, czyli o aż 29%. Analiza dwóch ostatnich spisów ukazuje także, iż największy spadek ludności polskiej uwidocznił się na terenach dawnych kresów wschodnich (obwód lwowski spadek o 21%; iwano-frankowski – 25%; tarnopolski – 37%) oraz w najbardziej zasiedlonych przez Polaków obwodach na wschodniej Ukrainie (winnickim – 20%; chmielnickim – 17% i żytomierskim – 9%). Ma to niewątpliwie związek z polityką władz do Polaków w tych regionach, w tym m.in. jest związane z obowiązującymi wówczas na Ukrainie nakazami pracy dla absolwentów szkół wyższych i ponadśrednich. Polacy z pewnością także sami wyjeżdżali do regionów bardziej uprzemysłowionych w celu polepszenia swej sytuacji materialnej.

Pewne możliwości dawał także Kijów, jako rozwijająca się stolica republiki, dlatego też tam ludność polska nieznacznie wzrastała emigrując z prowincjonalnych miejscowości, zwłaszcza po zdobyciu wykształcenia. Te wewnętrzne migracje przyczyniały się do dalszego wynaradawiania, bądź zatracania cech narodowych. I tak, w 1979 roku już tylko 14,1% Polaków przyznawało się do znajomości języka polskiego. W porównaniu z 1959 r. kiedy po polsku mówiło jeszcze 19% Polaków, był to znaczący spadek.

Polacy cały czas się ukrainizowali i rusyfikowali językowo. To także było przyczyną ich małej aktywności na polu walki o kulturę narodową.

Zjawiskiem charakterystycznym było także znaczące osłabienie polskiego charakteru wsi na Żytomierszczyźnie i Podolu. W 1960 r. było jeszcze ponad 40 wsi zamieszkałych prawie wyłącznie przez ludność polską, a były to wsie dość ludne, liczące przeważnie po ok. 500 osób, a niektóre jeszcze więcej. Np. wieś Niemierzyńce w rejonie rużyńskim liczyła aż 1.600 mieszkańców⁷⁰.

⁷⁰ Т. Рудницька, *Поляки в Україні: які вони сьогодні?*, „Українська діаспора” 1994, nr 5, s. 164.

Ożywienie życia religijnego i kulturalnego Polaków w okresie „pierestrojki”

Ogłoszenie przez nowego sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa w 1986 r. programu politycznego znanego pod nazwą „pierestrojka i głasnost” od razu ożywiło nadzieje społeczności polskiej na odbudowę życia narodowego.

Przyśpieszając na dekompozycje systemu wpłynęła nagła awaria elektrowni jądrowej w Czarnobylu w 1986 r. Władze starając się początkowo ukryć ten fakt, znacząco osłabiły swój autorytet, a ponadto okazało się, iż nie potrafią poradzić sobie z akcją ratowniczą. Na Ukrainie był to prawdziwy szok dla społeczeństwa ukazujący z jednej strony antyhumanitarną politykę reżimu, z drugiej zaś jego słabość. Wzrosła aktywność środowisk opozycyjnych, a także pojawiły się głosy domagające się demokratyzacji i większych swobód narodowych w samej partii i organizacjach oficjalnie działających. W czerwcu 1987 r. na plenum Zarządu Związku Pisarzy Ukrainy odważono się wyrazić zaniepokojenie położeniem w jakim znalazł się naród ukraiński, tak pod względem rozwoju kultury narodowej, jak i ze względu na skutki dla społeczeństwa i środowiska naturalnego zaistniałe po katastrofie czarnobylskiej. Jesienią 1987 r. ukraińscy intelektualiści powołali do życia Ukraińską Asocjację Niezależnej Inteligencji Twórczej. Zaczęły ukazywać się pisma podziemne. W roku następnym powracający z więzień i zesłania dysydenci utworzyli Ukraiński Związek Helsiński, na czele którego stanął wieloletni łagiernik (skazany w 1961 r., nawet na karę śmierci) Łewko Łukianenko. Władze cały czas były świadome konieczności ustępstw, ale miały nadzieje na skanalizowanie społecznych inicjatyw i nastrojów. W tym też celu postanowiono utworzyć organizację społeczną (w rodzaju frontu ludowego), która stojąc na gruncie ustroju socjalistycznego i jedności państwowej ZSRR, odgrywałaby istotną rolę w przebudowie ustrojowej. Koncesji na jej tworzenie udzielono działaczom wspomnianego Związku Pisarzy Ukrainy, z których wielu wywodziło się z opozycji lat sześćdziesiątych, ale z czasem potrafiło przystosować się do warunków reżimu. 1 lipca 1989 r. oficjalnie powołano Ludowy Ruch na rzecz Przebudowy. Na czele komitetu organizacyjnego stanęli poeci Iwan Dracz i Dmytro Pawłyyczko oraz poseł do Kongresu Deputowanych Ludowych ZSRR z obwodu lwowskiego Wołodymyr Jaworiwski. Głosząc jawność życia publicznego nie można było zabronić wstępowania do Ruchu innym osobom i organizacjom społecznym. Do tworzącego się ugrupowania aktywnie włączyli się więc członkowie Ukraińskiego Związku Helsińskiego. To oni przejęli inicjaty-

wę w tworzeniu struktur Ruchu na Zachodniej Ukrainie. Na odbywającym się w dniach od 8 do 10 września 1989 r. Zjeździe Założycielskim Ludowego Ruchu Przebudowy usunięto ustępy mówiące o kierowniczej roli partii komunistycznej, ale w innych kwestiach starano się zachowywać w sposób umiarkowany. W przyjętej deklaracji wypowiadał się za suwerennością Ukrainy, choć pozostającą w składzie ZSRR, ale na podstawie dobrowolnej umowy federacyjnej. Na zjeździe po raz pierwszy pojawiły się historyczne ukraińskie symbole narodowe. Kierownictwo Ruchu wprawdzie pozostało nadal w rękach reformatorsko nastawionych działaczy partyjnych, ale na czele jego sekretariatu stanął jeden z przywódców Ukraińskiego Związku Helsińskiego Mychajło Horyń. Tym zjawiskom ze sfery politycznej towarzyszyły działania na rzecz legalizacji Kościoła greckokatolickiego⁷¹.

Polacy zjawiska te uważnie obserwowali, ale środowisko polskie było zbyt słabe i nie posiadało wykreowanych przywódców, którzy mogliby odważnie włączyć się tak w ukraińską działalność opozycyjną, jak i reformatorską. Przy czym z tą drugą wiązano większe nadzieje, obawiając się zwłaszcza na Zachodniej Ukrainie tendencji do tworzenia państwa o ściśle narodowym charakterze. Na takie postawy z pewnością wpływ miały doświadczenia z okresu II wojny światowej oraz bardzo niechętna wobec Polaków atmosfera panująca tam przez wiele powojennych lat, a także niektóre wypowiedzi ukraińskich działaczy opozycyjnych, być może bardziej skierowanych przeciwko mniejszości rosyjskiej, ale z niepokojem odbieranych także przez miejscową Polonię⁷². Niewykluczone, że na takie właśnie postawy środowisk polskich miały także wpływ celowe działania ze strony ówczesnego aparatu władzy. Ponadto Polacy doświadczyli już w okresie „pierestrojki” pierwszych realnych ustępstw tak w życiu kulturalnym, jak i oświatowym.

Wycofanie z Konstytucji ZSRR zapisu o przewodniej roli Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz zniesienie cenzury ożywiło życie kulturalne zarówno Polaków, jak i innych społeczności narodowych. Znacząco przyspieszono procesy rehabilitacyjne, dotychczas przeprowadzane głównie na wniosek rodziny, zaczęto realizować z urzędu. Wielu Polaków po kilkudziesięcioleciach milczenia, zaczęło publicznie domagać się informacji o swych bliskich. Pisano w tej sprawie nie tylko do organów terenowych, ale nawet do samego Gorbaczowa. W listach podkreślano tragizm życia żon i dzieci po aresztowaniu męża i ojca pod

⁷¹ S. Stępień, *Represje wobec Kościoła greckokatolickiego...*, s. 219.

⁷² Relacje w posiadaniu autora.

zarzutem „wroga narodu”. Niektórzy zmuszeni byli nawet zmieniać nazwiska rodowe⁷³.

W okresie „pierestrojki” Polacy na całym terytorium Ukrainy Radzieckiej główną energię skierowali na odbudowę życia religijnego. Lokalne społeczności zaczęły publicznie domagać się zwrotu zamkniętych lub wykorzystywanych na różne cele świątyń katolickich. Nierzadko samorzutnie podejmowano się ich remontów. W 1985 r. nie licząc Zakarpacia było czynnych już ok. 55 tzw. „gromad katolickich”, w tym 42 na wschodniej Ukrainie (12 w obwodzie chmielnickim, 19 w winnickim, 9 w żytomierskim oraz w Kijowie i Odessie), zdecydowana większość z nich posiadała własne świątynie, a w kilkunastu wypadkach były to prowizoryczne kaplice urządzone w uzyskanych na ten cel obiektach lub mieszkaniach⁷⁴. W trzy lata później ilość tamtejszych „rzymskokatolickich gromad religijnych” wzrosła do 76⁷⁵.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych znacząco uaktywniła się ludność polska w zachodniej części kraju (Drohobycz, Trzciana, Sądowa Wisznia, Trembowla). W 1989 roku przybyło kolejnych 56 parafii (m.in. w Stanisławowie, Rudkach, Gródku Jagiellońskim, Żółkwi, ale także w Fastowie i Białej Cerkwi)⁷⁶. Przy niektórych parafiach w formie inicjatywy społecznej podjęto nauczanie języka polskiego⁷⁷. Wciąż jednak brakowało księży. Na całej Ukrainie było ich jedynie ponad 20. Władze corocznie zezwalały kilku kandydatom do stanu kapłańskiego z Ukrainy na podejmowanie nauki w rzymskokatolickim Seminarium Duchownym w Rydze, którzy po święceniach wracali w rodzinne strony. W 1986 r. pracę duszpasterską podjęło na Ukrainie trzech neoprezbiterów, w 1987 – czterech, w 1988 – pięciu, tyleż samo w następnym⁷⁸. Coraz więcej było także powołań kapłańskich. W roku akademickim 1987/1988 na wszystkich rocznikach w Rydze studiowało z Ukrainy 28 kleryków⁷⁹.

W 1988 r. doszło po raz pierwszy na terenie ZSRR do spotkania dyplomacji watykańskiej z władzami partyjno-państwowymi. Miało to miejsce przy okazji odbywających się w Moskwie uroczystości 1000-lecia chrztu

⁷³ Zob. np. dok. nr 58 w niniejszym tomie.

⁷⁴ В. Осадчий, op.cit., s. 64; R. Dzwonkowski, *Odrodzenie Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego na Białorusi i Ukrainie*, „Przegląd Powszechny” 1990, nr 4, s. 51.

⁷⁵ P. Lida, *Parafie rzymskokatolickie na Białorusi i Ukrainie w 1988 roku – obsada personalna*, „Zeszyty Historyczne” 1988, z. 88, s. 140.

⁷⁶ A. Hlebowicz, *Kościół katolicki...*, s. 163.

⁷⁷ E. Jabłoński, *Nauka języka polskiego...*, s. 4.

⁷⁸ A. Hlebowicz, *Kościół katolicki na Ukrainie po II wojnie światowej*, „Więź” 1990, nr 11-12, s. 162.

⁷⁹ Ibidem.

Rusi, ale stojący na czele delegacji watykańskiej sekretarz stanu kardynał Agustino Casaroli przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami władzy oraz wręczył Gorbaczowowi osobisty list od Jana Pawła II. Sprawa odrodzenia działalności Kościoła rzymskokatolickiego w ZSRR oraz kwestia ponownej legalizacji Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie zostały ostatecznie rozwiązane podczas wizyty Michaiła Gorbaczowa w dniu 1 grudnia 1989 r. w Stolicy Apostolskiej.

Odzyskiwaniu dawnych kościołów na ogół towarzyszyło zjawisko konsolidacji miejscowej społeczności niezależnie od narodowości, czy wyznania. Zdarzało się, że wspólnie z rzymokatolikami odbudowy znajdującej się w danej miejscowości świątyni podejmowali się grekokatolicy, a nawet prawosławni. Motywacje, którymi kierowali się biorący w tym udział ludzie, wypływały z chęci jak największego osłabienia reżimu. Religii przypisywano w tym względzie zasadnicze znaczenie. Była to także swoista chęć odreagowania za lata prześladowań, kiedy to władze stosując różnego rodzaju represje nie czyniły rozróżnienia między Polakami a Ukraińcami. Na Zachodniej Ukrainie ponadto dochodziły jeszcze dodatkowe motywacje wypływające z zaangażowania papieża w obronę, a później proces legalizacyjny Kościoła greckokatolickiego. Zdarzały się nawet wypadki, że ze strony ukraińskiej wychodziły inicjatywy działań w celu odzyskania kościołów⁸⁰. Czasem bowiem zbyt małe społeczności polskie obawiały się czy udźwigną ciężar remontu i utrzymania świątyni. Wówczas jeszcze pomoc z Polski była bardzo ograniczona. Bywały też sytuacje, że tą lokalną solidarność władze administracyjne, a nawet politycy zaangażowani w działalność opozycyjną, czy reformatorską, próbowały rozbić. Istniało także szereg trudności obiektywnych, gdyż wiele świątyni było wykorzystywanych na cele publiczne lub przebudowanych w taki sposób, że ich odzyskanie wymagało dłuższego czasu. Mimo to pod koniec 1989 roku na całej Ukrainie było około 130 zarejestrowanych parafii rzymskokatolickich⁸¹, z których ponad 100 posiadało świątynie odzyskane w latach osiemdziesiątych⁸².

Pewnym zaskoczeniem było uaktywnienie się społeczności polskiej w stolicy USRR w Kijowie. Już w 1989 r. zwróciła się ona do władz z prośbą o zwrócenie miejscowego kościoła św. Aleksandra⁸³, który uważano za symbol polskiej kultury w tym mieście. Podkreślano nawet, że jest on

⁸⁰ Relacje w posiadaniu autora.

⁸¹ R. Dzwonkowski, *Odrodzenie...*, s. 56.

⁸² M. Krzyszycha, *Mniejszość ...*, s. 53.

⁸³ Kościół ten władze radzieckie zamknęły w 1938 r. przeznaczając na cele świeckie. W różnych latach mieściły się tam: hotel robotniczy, muzeum ateizmu, biblioteka, dom młodzieżowy.

przykładem polsko-ukraińskiego zbliżenia, ponieważ bryłą i położeniem świątyni był urzeczony Taras Szewczenko, który uwiecznił ją na jednej ze swych akwarel⁸⁴. Duże wrażenie na tamtejszej społeczności wywarło zorganizowane we wrześniu 1990 r. na schodach prowadzących do świątyni uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez kilkunastu zaproszonych w tym celu księży⁸⁵. Nacisk społeczny spowodował, że władze kijowskie zdecydowały się udostępnić katolikom część kościoła. Pierwsza msza święta odbyła się tam już 13 stycznia 1991 r. Budynek wymagał jednak dużych prac remontowych⁸⁶. Podobnie sytuacja wyglądała w innych miastach wschodniej Ukrainy. W Odessie Polacy odzyskali dawny kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w 1991 r. (w czasach radzieckich mieściła się hala sportowa)⁸⁷. Ważnym wydarzeniem w życiu religijnym społeczności polskiej na Podolu było zwrócenie w czerwcu 1990 r. byłej katedry kamienieckiej, a na Wołyniu odzyskanie we wrześniu 1991 r. katedry łuckiej⁸⁸.

Tabela 5.

Ilość parafii Kościoła rzymskokatolickiego w latach 1990-1991

Rok	Ilość parafii
1990	200
1991	313

Źródło: A. Hlebowicz, *Kościół odrodzony*, Gdańsk 1993, s. 146-147; В. Осадчий, *Католицька Церква в Україні. Історичний нарис*, Lublin 2001, s. 74; A. Paszko, *Kościół rzymskokatolicki na tle sytuacji wyznaniowej współczesnej Ukrainy*, [w:] *Między Polską a Ukrainą. Pogranicze – mniejszości. Współpraca regionalna*, red. M. Malikowski, D. Wojakowski, Rzeszów 1999, s. 107.

⁸⁴ Т. Єременко, *Полонія...*, s. 22.

⁸⁵ О poparciu jakie społeczeństwo ukraińskie udzielało polskim staraniom świadczy art. *Вернути народу народне* zamieszczony w rosyjskojęzycznym czasopiśmie „Вечерний Киев” z 26 września 1990 r.

⁸⁶ Całkowicie obiekt zwrócono już w niepodległej Ukrainie. Pierwsza liturgia po odnowieniu kościoła, a zarazem jego konsekracja odbyła się 7 października 1995 r. Zob. E. Tuzow-Lubański, *Odrodzenie kościoła św. Aleksandra*, „Krynica” 1995, nr 7, s. 26. Obecnie kościół św. Aleksandra pełni rolę konkatedry diecezji kijowsko-żytomierskiej.

⁸⁷ Obecnie kościół ten jest prokatedrą kamieniecko-podolską.

⁸⁸ A.J. Madera, *Na bocznych drogach...*, s. 35; A. Kuczyński, *Ewa Felińska patronka Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu*, „Krynica” listopad – grudzień 2000, nr 11/12, s. 40.

Przynależność do Kościoła rzymskokatolickiego i życie religijne były bowiem przez Polaków na Ukrainie uważane za nieodłączny składnik tożsamości narodowej. W niektórych środowiskach, zwłaszcza w starszym pokoleniu to właśnie od duchowieństwa rzymskokatolickiego wymagano działalności na rzecz odrodzenia polskość. Czyniono to nawet w środowiskach dość zlaicyzowanych.

W sensie prawno-organizacyjnym najważniejszym wydarzeniem, które miało miejsce tuż przed rozpadem Związku Radzieckiego, było reaktywowanie na Ukrainie Radzieckiej administracji Kościoła rzymskokatolickiego. Dnia 16 stycznia 1991 r., czyli ponad pięćdziesiąt pięć lat po zmuszeniu abp. Eugeniusza Baziaka do opuszczenia Lwowa, Stolica Apostolska mianowała metropolitą lwowskim abp Mariana Jaworskiego⁸⁹, a jego biskupami pomocniczymi zostali o. Rafał Kiernicki (franciszkanin) i ks. Marcjjan Trofimiak.

Zjawisku odrodzenia religijnego towarzyszyło zainteresowanie się przez społeczność polską własną historią i kulturą. Jednakże zainicjowanie tworzenia organizacji świeckich było znacznie trudniejsze. Wymagało bowiem zainicjowania tego procesu ze strony inteligencji, a ta, jak wiadomo, zawsze jest mocniej niż społeczności wiejskie czy nawet robotnicze, związana z panującym reżimem. Dlatego też zawsze bardzo ostrożnie angażuje się ona w działalność przeciwko władzy, nawet w okresach słabości systemu. W sytuacji Polaków postawy bierności wynikały także z czynników obiektywnych, czyli słabości tamtejszego środowiska inteligentnego. Oczekiwano jakby na oficjalny sygnał władz. Tym bardziej, że jak już wspomniano przedstawiciele społeczności polskiej praktycznie nie mieli kontaktów z ukraińskimi środowiskami opozycyjnymi, ani też nie byli z ich strony postrzegani jako ewentualny partner. Co oczywiście można zrozumieć ze względu na wspomnianą słabość polskiego środowiska intelektualnego. Przed 1990 r. najwyżej kilku Polaków zajmowało liczące się pozycje w kulturze, nauce, administracji państwowej lub gospodarczej.

Pierwsze dwie polskie organizacje społeczne powstały więc, jako struktury niesamodzielne, ale w ramach istniejących legalnie stowarzyszeń ukraińskich, co oczywiście nie umniejsza roli i zaangażowania jakie w to dzieło włożyli ich twórcy. Mianowicie 5 lipca 1988 r. powstała Polska Sekcja Kulturalno-Oświatowa w ramach Ukraińskiego Towarzystwa Przyjaźni i Łączności z Zagranicą⁹⁰. Jej głównym organizatorem był Stanisław Szałacki (emerytowany płk. Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego). Na

⁸⁹ Uroczysty ingres abp. Jaworskiego do archikatedry lwowskiej odbył się 2 marca 1991 r.

⁹⁰ Zob. J. Kupczak, *Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe...*, s. 255.

pierwsze spotkanie udało się zgromadzić 30 kijowskich Polaków⁹¹. W tym też roku udało się działaczom Sekcji uzyskać poparcie władz na utworzenie przy jednej z kijowskich bibliotek działu polskiego. Kijowscy Polacy pragnęli jednak większej samodzielności, dlatego też od samego początku dążyli do stworzenia polskiej organizacji mniejszościowej. Do jej powstania doszło 13 marca 1989 r. przez przekształcenie Sekcji Polskiej w Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe na Ukrainie, jednakże nadal zgodnie z paragrafem 1.2. przyjętego wówczas Statutu miało ono działać przy Ukraińskim Towarzystwie Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą⁹². Mimo iż mogli do niego należeć wszyscy obywatele ZSRR polskiego pochodzenia, a także przedstawiciele innych narodowości, to jednak była to niewątpliwie pierwsza po II wojnie światowej organizacja mniejszości polskiej na Ukrainie. Pragnęła ona nie tylko propagować polską kulturę oraz działać na rzecz ochrony polskich pamiątek historycznych na Ukrainie, ale także inspirować współpracę między PRL a USRR. Przewodniczącym PSKO wybrano Stanisława Szałackiego. W krótkim czasie utworzono oddziały Stowarzyszenia w Kijowie, Żytomierzu, Winnicy, Gródku Podolskim, Chmielnickim, a następnie w Kirowohradzie, Krzemieńcu, Charkowie i Odessie. Wielu Polaków w różnych regionach Ukrainy o powstaniu organizacji dowiedziało się z artykułu Stanisława Szałackiego zamieszczonego na łamach „Czerwonego Sztandaru”⁹³. Po roku działalności PSKO liczyło już 5 tys. członków oraz bardzo wielu sympatyków⁹⁴. Na pierwszym miejscu stawiało sobie sprawę odrodzenia języka polskiego wśród kijowskiej Polonii, ale już na samym początku utworzono w Stowarzyszeniu wydział do spraw religii, który bardzo intensywnie wsparł działania na rzecz zwrotu na cele kultu, wspomnianego wcześniej, miejscowego kościoła pw. św. Aleksandra, a także innych świątyń katolickich na wschodniej Ukrainie⁹⁵.

Druga polska organizacja powstała we Lwowie 4 grudnia 1988 r. Z inicjatywy profesora Lwowskiego Konserwatorium im. Łysenki Leszka Mazepy utworzono Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej w ramach Funduszu Kultury Ukraińskiej. Jego statutowe cele były podobnie

⁹¹ Oprócz wymienionych w zebraniu założycielskim brali udział także: A. Baranowska, J. Honopolski, L. Chomiczkowa, W. Iljin, S. Kosmaczewska, L. Kuśmina, A. Jaworska, M. Rachlik, K. Sokołowa, S. Sawkir, Z. Trawińska i H. Wernas – zob. *ibidem*, przypis 13.

⁹² *Statut Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego na Ukrainie*, [w:] *Jak trudno być Polakiem...*, s. 140.

⁹³ Zob. S. Szałacki, *Z nakazu serc*, „Czerwony Sztandar” z 26 maja 1989 r.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 256.

⁹⁵ „Biuletyn Informacyjny” (PSKO) 1989, nr 1, s. 5; J.M. Kupczak, *Polskie...*, s. 258-259.

formułowane jak PSKO, jego członkami także mogli być przedstawiciele innych narodowości zainteresowani językiem i kulturą polską. Już na początku roku następnego Towarzystwo miało swe oddziały w Samborze, Mościskach, Drohobyczu, Chodorowie, Stryju i Żydaczowie⁹⁶. W krótkim czasie TKPZL liczyło już 2.000 członków⁹⁷.

Oba towarzystwa od samego początku mocno zaangażowały się w tworzenie punktów języka polskiego, a także różnych uroczystości historycznych, a także koncertów Towarzystwa Kultury Polskiej a nawet wieczorków towarzyskich. Miały one ogromne znaczenie dla dalszej działalności, ponieważ często dopiero na nich w większych miastach „odkrywali się” miejscowi polscy inteligenci.

Niezbyt trafny wybór nazwy dla Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej sugerował jego regionalność, choć jego aktywiści mieli ambicje objęcia swą działalnością całą Zachodnią Ukrainę. Jednak pobudzało to miejscowe ambicje środowisk lokalnych, które zupełnie nie poczuwały się do przynależności do ziemi lwowskiej. Już w latach 1998-1990 powstało kilka konkurencyjnych stowarzyszeń polskich, które jednak swą nazwą nawiązywały do Towarzystwa lwowskiego. Już w grudniu 1989 r. powstały – Towarzystwo Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu i Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach, w marcu 1990 r. Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu, w czerwcu tegoż roku Towarzystwo Kultury Polskiej im. Franciszka Karpińskiego w Iwano-Frankowsku (Stanisławowie), a we wrześniu Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Wołyńskiej w Łucku⁹⁸.

W ślad za tworzeniem organizacji powstawały kluby oraz zespoły artystyczne, grupujące tak dorosłych, jak i dzieci i młodzież. Niektóre inicjatywy były krótkofalowe tworzone ad hoc, ale większość z nich przetrwała do dziś. We wrześniu 1989 r. powstał Klub Polski w Kijowie mający wówczas swą siedzibę w miejscowym Domu Nauczyciela. Jego otwarcie 15 października 1989 r. zostało uświetnione występami artystów Opery Kijowskiej, Ukraińskiego Teatru Dramatycznego, a także po raz pierwszy wystąpił tam polski amatorski zespół pieśni i tańca z Gródka oraz muzycy z Jarmoliniec w obwodzie chmielnickim. W tym też roku we Lwowie utworzono z inicjatywy wieloletniego nauczyciela polskich szkół i autora podręczników, polski chór „Echo”, powstał chór „Lutnia”, założy-

⁹⁶ *Polacy na Ukrainie 1988-1993*, maszynopis dostępny w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” w Warszawie.

⁹⁷ Т. Єременко, *Полонія...*, s. 19. W 2000 r. TKPZL wraz z oddziałami liczy ok. 5 tys. członków.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 19-20.

no zespół taneczny pod kierownictwem S. Durysa, a także aktorski zespół estradowy „Wesoły Lwów” oraz teatr szkolny „Baj”. Polskie chóry zorganizowano w Samborze, Lipnikach, Mościskach. W Żytomierzu utworzono chór męski „Poleskie Sokoły”. W Kijowie powstała stojąca na wysokim poziomie artystycznym orkiestra kameralna, ale także folklorystyczny zespół dziecięcy „Pierwiosnek” pod kierownictwem Bolesława Krasnopolskiego oraz zespół pieśni i tańca „Jaskółki” założony przez utalentowaną śpiewaczkę Wiktorię Radik. Z czasem lawinowo, prawie w każdej miejscowości z większą liczbą Polaków, tworzono różnego rodzaju amatorskie zespoły artystyczne, najczęściej przy kościołach parafialnych.

Instyтуcjonalizacja polskiego życia społecznego od samego początku ukazała jego rozbitcie. W grę wchodziły nie tylko ambicje personalne, ale najczęściej wyobrażenia co do kierunku rozwoju, zaangażowania w ukraińskie życie społeczne, różne pojmowanie odradzającej się polskości, a nawet spory o to kto ma i dlaczego moralne prawo reprezentować społeczność polską. Do tego oczywiście doszły regionalne różnice między Polakami dawnych Kresów Wschodnich, a tymi „z za Zbrucz”. Ujawniły się one mimo znaczących ruchów migracyjnych w latach komunizmu.

Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe w Kijowie powstało na fali ruchu reformatorskiego inspirowanego przez ówczesne władze. Miało dowodzić możliwości realizacji polityki wobec mniejszości narodowych w demokratyzującym się ZSRR. Co w żadnym wypadku nie dyskredytuje ani organizację, ani jej twórców, co niestety ich oponenci próbowali wielokrotnie później wykorzystać. Rola jaką odegrała ta pierwsza organizacja i jej główny organizator Stanisław Szalacki jest bez wątpienia czymś przełomowym w tamtym okresie. To właśnie ta kijowska inicjatywa uruchomiła cały szereg oddolnych działań w społeczności polskiej na całej Ukrainie. Inna była geneza Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, aczkolwiek i ono powstało przy milczącej zgodzie sił reformatorskich, to jednak pewien wpływ na jego powstanie miała działalność ukraińskiej opozycji. Początkowe związanie się z Funduszem Ukraińskiej Kultury świadczyło także o chęci uczestnictwa w przeobrażeniach prowadzących do odrodzenia narodowego Ukraińców i uzyskania przez nich pełnej niepodległości. Jedną z pierwszych inicjatyw, w którą włączyli się działacze Towarzystwa była ukraińsko-polska manifestacja w dniu 1 listopada 1989 r., kiedy to wspólnie złożono kwiaty na grobach Siczowych Strzelców i Orląt Lwowskich. Następnie prezes TKPZL Leszek Mazepa wszedł w skład Rady Narodowości Ludowego Ruchu Przebudo- wy i aktywnie działał na tym polu.

Dyferencjacja środowiska polskiego działaczy polskich na wschodniej Ukrainie ujawniła się już w początkowym okresie działalności tej organizacji, dając o sobie znać na zorganizowanym przez nią I Kongresie Polaków w Kijowie w dniach 12-13 maja 1990 r. Wprawdzie wówczas udało się ją zażegnać, ale na krótko. Kongres ten miał jednak bardzo ważne znaczenie. Po raz pierwszy bowiem udało się zgromadzić w stolicy Ukrainy ok. 500 przedstawicieli mniejszości polskiej, a także reprezentantów władz oraz innych grup narodowościowych. W programie zjazdu znalazła się nie tylko uroczysta liturgia, ale także oddano publiczny hołd Polakom pomordowanym przez NKWD. Uczestnicy Kongresu zwrócili się z apelem do całego społeczeństwa polskiego na Ukrainie, aby włączyło się w demokratyczne przemiany oraz aktywnie współtworzyło społeczeństwo demokratyczne odzyskującej suwerenność Ukrainy. Zaapelowano także do Rady Najwyższej USRR, aby opracowała ogólnopaństwowy program odrodzenia i rozwoju wszystkich mniejszości narodowych w tym państwie. Warto wspomnieć, że Stowarzyszenie nawiązało współpracę z polskim Konsulatem Generalnym w Kijowie, co w latach ubiegłych, z wyjątkiem krótkiego okresu odwilży postalinowskiej, było niemożliwe⁹⁹.

Na krótko przed rozpadem ZSRR odbył się w 1989 r. kolejny spis powszechny. Ukazał on na Ukrainie dalszy znaczący spadek ludności polskiej, która wg danych spisowych liczyła jedynie 219.179 osób, stanowiąc 0,4% zaludnienia Ukrainy.

Tabela 6.

Rozmieszczenie ludności polskiej w poszczególnych obwodach USRR według spisu z 1989 r.

Lp.	Obwód	Liczba Polaków w 1989 r.	% różnica między 1979 a 1989
1.	Kijów (miasto)	10.445	- 1,12
2.	Charkowski	3.007	- 14,48
3.	Chmielnicki	36.693	- 16,34
4.	Czerkaski	1.180	- 8,53
5.	Chersoński	2.830	- 4,20
6.	Czerniowiecki	4.700	- 13,57
7.	Dniepropietrowski	5.436	- 9,29
8.	Doniecki	6.897	- 15,70

⁹⁹ Т. Єременко, *Полонія...*, s. 20; R. Polkowski (konsul generalny RP w Kijowie), *Historia wszystko postawi na swoje miejsce*, [w:] *Jak trudno być Polakiem! Як важко бути Поляком!*, red. J. Szałacki, Київ 1997, s. 104.

9.	Iwano-Frankowski	3.405	- 29,22
10.	Kijowski	5.108	- 11,96
11.	Kirowohradzki	941	+ 4,44
12.	Krymski	6.157	+ 1,07
13.	Lwowski	26.876	- 18,36
14.	Łużański	3.739	- 9,23
15.	Mikołajewski	1.997	- 9,92
16.	Odeski	5.458	- 18,61
17.	Rówieński	3.032	- 13,40
18.	Tarnopolski	6.704	- 27,36
19.	Winnicki	8.404	- 22,03
20.	Zaporoski	2.512	+ 0,48
21.	Żytomierski	69.413	- 15,79
22.	Pozostałe*	4.245	- 7,56
Ogółem		219.179	- 15,15

* W rubryce „Pozostałe” uwzględniono te obwody, w których liczebność ludności polskiej była bardzo mała.

Źródło: *Національний склад населення України: 3 даними Всесоюзного перепису населення 1989 року. Міністерство статистики України, Київ 1991, cz. I, s. 4-5, 20-31, 216-217; Національний склад населення України: 3 даними Всесоюзного перепису населення 1989 року. Міністерство статистики України, Київ 1991, cz. II (по Кримській АРСР і областях), s. 12.*

W ciągu 10 lat ludność polska na Ukrainie zmniejszyła się o ponad 39 tys., czyli o 15%. Praktycznie, utrzymywała się stała tendencja zmniejszania się społeczności polskiej na Ukrainie, w ciągu 9 lat między poprzednimi spisami ubyło 37 tys. Polaków. A więc, można stwierdzić, że są to wielkości porównywalne. Podobnie jak w poprzednim okresie największy ubytek Polaków było w zachodniej części Ukrainy (największy ubytek w obwodzie iwanofrankowskim – ponad 29% i tarnopolskim – ponad 22%, mniej natomiast niż poprzednio, bo tylko o 12% zmniejszyła się społeczność polska we lwowskim) oraz typowo rolniczych obwodach – żytomierskim (spadek o prawie 16%), winnickim (o 22%) i chmielnickim (o ponad 16%). Nowym zjawiskiem było wyemigrowanie ponad 13% Polaków z obwodu czerniowieckiego. Natomiast przybyło nieznacznie ludności polskiej w obwodach krymskim, zaporoskim i kirowohradzkim. Zjawisko to z pewnością związane było z poszukiwaniem lepszej pracy i możliwości awansu społecznego. Okres niewątpliwiej demokratyzacji pewnych sfer życia zwany „pierestrojką” w zasadzie nie wpłynął na zahamowanie pro-

cesu wynaradawiania się społeczności polskiej na terytorium republiki ukraińskiej. Należy jednakże wziąć pod uwagę fakt, iż przeprowadzono go przed właściwą „eksplozją polskości”, która miała miejsce dopiero w latach 1990-1991. Na jego wyniki mogła wpłynąć także zwiększona migracja ludności polskiej z Ukrainy do innych republik ZSRR możliwa dzięki zelżeniu systemu reżimowego.

Oderwanie od tradycyjnego środowiska osób, zwłaszcza z niskim wykształceniem, niewątpliwie sprzyjało szybkiej denacjonalizacji. Wyraźnie obrazują to uzyskane w czasie spisu dane dotyczące języka ojczystego respondentów.

Tabela 7.

Podział ludności polskiej wg kryterium językowego w 1989 r.

Lp.	Obwody	Liczba ludności polskiej ogółem (w tys.)	Język ojczysty (w %.)			
			polski	ukraiński	rosyjski	inny
1.	Lwowski	26,9	47,58	44,98	7,06	0,38
2.	Chmielnicki	36,7	10,63	81,74	7,36	0,27
3.	Winnicki	8,4	7,14	78,57	14,29	0,00
4.	Żytomierski	69,4	1,58	89,91	8,36	0,15
5.	m. Kijów	10,4	8,65	41,36	49,04	0,95
6.	Pozostałe	67,4	12,17	45,40	41,10	1,33
Razem		219,2	12,55	66.61	20,26	0,58

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: *Національний склад населення України. Матеріали Всесоюзного перепису населення 1989 р.*, Київ 1991 oraz P. Eberhard, *Polska ludność kresowa...*, s. 206.

Spis wykazał, że jedynie 12,55% Polaków posługuje się językiem polskim. Najwięcej w obwodzie lwowskim, bo prawie połowa z nich¹⁰⁰. Na-

¹⁰⁰ Na temat współczesnej sytuacji językowej Polonii ukraińskiej powstało już kilka interesujących prac podjętych w Polsce zwłaszcza przez Janusza Riegera – zob. m.in. *Język polski na Ukrainie (rozpowszechnienie, funkcje, znaczenie, świadomość językowa)*, JPKW, t. 1, s. 131-143, tenże, *Interferencje ukraińskie w gwarach polskich na Podolu*, [w:] *Interferencje w językach i dialektach słowiańskich*, Łódź 1997, s. 134-140; tenże, *Polska rzeczywistość językowa na Ukrainie*, [w:] *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1997, s. 193-205. Z innych prac wymienić należy: O. Łazarenko, *O sytuacji językowej w kilku polskich wsiach na Kijowszczyźnie na początku lat dwudziestych XX wieku*, JPKW, t. 1, s. 283-287; I. Masalska, *Kilka uwag o ukrainizmach i rusycyzmach w języku powojennej inteligencji polskiej Lwowa*, SPK, t. IX; H. Stroński, *O władaniu mową ojczystą przez ludność polską na Ukrainie w połowie lat trzydziestych*, JPKW, nr 1, s. 175-199.

tomiast w żadnym z innych obwodów po polsku porozumiewa się nie więcej niż kilkanaście procent. Najmniej osób zna język polski w obwodzie żytomierskim (tylko 1,6%) gdzie jest właśnie najwięcej Polaków. Badacze zazwyczaj sugerują, że jest to wynikiem największych deportacji ludności polskiej z tego obwodu w latach 1936-1939. Ale oprócz tego czynnika nie należy zapominać, że zarówno przed deportacjami, jak i jeszcze przed I wojną światową ludność polska na tamtym terenie silnie asymilowała się językowo. Dlatego też często próbowano podważać jej polskość, określając, że są to Ukraińcy-katolicy¹⁰¹. Społeczność ta dość konserwatywna i w znacznej mierze nadal związana ze wsią, jest dziś najbardziej ukraińskojęzyczną, ze wszystkich zamieszkałych tam narodów (prawie 90% Polaków uważa język ukraiński za ojczysty), znacznie bardziej niż sami Ukraińcy. Podobnie jest w obwodach – winnickim (82% Polaków ukraińskojęzycznych) i chmielnickim (ponad 78%).

Tabela 8.

**Stopień znajomości języka polskiego w społeczności polskiej
w latach 1965-1989**

Lp.	Rok	Polacy ogółem (w tys.)	% Polaków uznających j. polski za ojczysty
1.	1959	363,3	18,8
2.	1970	296,1	14,9
3.	1979	258,3	14,1
4.	1989	219,2	12,6
Ubytek między rokiem 1956 a 1989		144,1	6,2

Źródło: Obliczenia na podstawie danych spisowych.

Największy ubytek ludności polskiej na Ukrainie nastąpił w latach 1959-1970, w tym też czasie nastąpiła największa denacjonalizacja językowa. Był to bowiem okres intensywnej industrializacji i urbanizacji, a z tym związane były migracje do miast i centrów przemysłowych. Wielu Polaków upatrywało w tym szansę na polepszenie bytu materialnego i awans zawodowy.

Analiza wszystkich przedstawionych tu spisów wskazuje więc, że w przypadku społeczności polskiej na Ukrainie mieliśmy do czynienia

¹⁰¹ Wiele dokumentów potwierdzających ten stan rzeczy zob. *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1: *Lata 1917-1939*, red. S. Stępień, t. I-III, Przemysł 1998-2001.

z dominującymi silnymi tendencjami do wynaradawiania lub relatywizmu na płaszczyźnie poczucia tożsamości narodowej. Sądzę, że zjawisko to dotyczyło głównie młodego i średniego pokolenia. Natomiast starsze pokolenie, które liczebnie zawsze jest znacząco mniejsze, nadal dużą wagę przywiązywało do języka polskiego i religii rzymskokatolickiej, czemu sprzyjało także osadzenie w środowisku wiejskim. Wyniki spisów są dziś poddawane krytyce. W różnego rodzaju opracowaniach mówi się nawet o dziesięciokrotnie wyższej liczbie społeczności polskiej na Ukrainie. Takich wielkości oczywiście nie można brać poważnie pod uwagę. Można co najwyżej przypuszczać, że Polaków, licząc z osobami które utraciły poczucie przynależności do narodu polskiego, a które przy określonych warunkach mogą zainteresować się swoją narodową genealogią, może być na Ukrainie najwyżej trzykrotnie więcej niż wykazał spis. Bardzo prawdopodobną może być ilość pół miliona Polaków na Ukrainie¹⁰². Nie można także bezkrytycznie przyjmować dane dotyczące wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, bowiem mimo jego w zasadzie polskiego charakteru, ma on wśród swych wiernych, oprócz większości Polaków, także Ukraińców, Rosjan, Białorusinów, Niemców, Węgrów, Czechów¹⁰³. W ostatnich latach, na pewno nastąpiło znaczące odradzanie się polskości wielu lokalnych społeczności. Działające tam towarzystwa społeczno-kulturalne podjęły nawet naukę języka polskiego dla dorosłych.

Badając strukturę narodowościową na Ukrainie nie należy zapominać, iż narodowość jest subiektywnym poczuciem każdej jednostki. Należy więc rozróżnić między osobami przyznającymi się do narodowości polskiej i kultywującymi przynajmniej szczątkowe polskie tradycje, a osobami polskiego pochodzenia, które świadomie deklarują przynależność do innego narodu i kultywują jego tradycje. Część tych ostatnich niewątpliwie w pewnych warunkach można dla narodu odzyskać, ale w tamtych okolicznościach, w jakich przeprowadzano spisy osoby te do narodowości polskiej przyznać się nie chciały. Pewnym usprawiedliwieniem tego faktu, może być, tzw. „wpis do paszportu” innej niż polska narodowości. W ZSRR dowody osobiste uwzględniały narodowość danej osoby. W okresach zwiększonych represji wobec Polaków niektórzy rodzice

¹⁰² Polskie publikacje, nawet wykonywane na zlecenie instytucji państwowych, podają około 1 mln Polaków na Ukrainie – np. E. Toczek, *Polacy na Białorusi i Ukrainie*, Biuro Studiów i Ekspertyz. Kancelaria Sejmu, Warszawa 1998, s. 7. Mimo iż podobną wielkością operują działacze polskich organizacji polonijnych na Ukrainie (zob. E. Chmielowa, *Stosunki między większością ukraińską a mniejszością polską na Ukrainie. Zagrożenia i perspektywy*, „Litwania” 1996, nr 1/2, s. 223) wydaje się ona przeszacowana.

¹⁰³ Liturgia w języku czeskim odbywają się nawet w Kijowie, w kościele św. Aleksandra.

przy wypisywaniu metryki swoim dzieciom woleli podawać inną narodowość. Wprawdzie w okresie pełnoletności osoba taka mogła zażądać wpisania do dowodu narodowości polskiej, wielu jednak chcąc uniknąć koniecznych wyjaśnień wolało z tego nie korzystać, czasem nie przywiązując wagi do dokumentów administracyjnych. W niektórych regionach, zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie mogły być administracyjne naciski aby wpisywać narodowość ukraińską, zwłaszcza w stosunku do dzieci pochodzących z małżeństw mieszanych. W czasie przeprowadzania spisu osoby takie miały dylemat jaką narodowość podać, „paszportową” czy tą do której się poczuli. Bojąc się jednakże ewentualnego sprawdzenia najczęściej podawali tę, jaką mieli wpisana do dowodu tożsamości. Badacze słusznie zwracają także uwagę, że wśród społeczności polskiej na Ukrainie istniała wyraźna nierównowaga płci¹⁰⁴. Na skutek większych procentowo niż u innych narodów w niektórych okresach represji, a także częstszych aresztowań mężczyzn oraz strat wojennych, kobiety stanowiły więcej niż 3/5 całej populacji. Część z nich nie miała więc dzieci, część wychodziła za mąż za Ukraińców i Rosjan i wówczas najczęściej ich potomstwo ulegało przyspieszonej asymilacji lub też jak już wcześniej wspomniano było rejestrowane zgodnie z narodowością ojca.

Procesowi wynaradawiania się Polaków na Ukrainie sprzyjała także struktura społeczno-zawodowa tejże mniejszości. Spis z 1959 r. wykazał, że większość Polaków to kołchoźnicy (55%)¹⁰⁵. Dla ich dzieci awansem była więc emigracja do miast i podjęcie pracy w fabryce, a ponieważ możliwości uzyskania lepszego wykształcenia były mocno ograniczone, dlatego też w nowym środowisku zajmowali zazwyczaj niskie pozycje. Potwierdzają to dane ostatniego spisu z 1979 r. Otóż aż 61,36% Polaków to robotnicy fabryczni, dalszych 11,18% to pracownicy fizyczni w sferze rolniczej. Pracownicy wykwalifikowani i różnego rodzaju specjaliści ze średnim i wyższym wykształceniem stanowili 19,23%, a osoby na kierowniczych stanowiskach w gospodarce narodowej to tylko 4,01% społeczności polskiej¹⁰⁶.

¹⁰⁴ Zob. W. Kusiński, *Polacy na Ukrainie*, „Studia i Materiały Centrum Badań Wschodnich UW” 1992, z. 34, s. 29.

¹⁰⁵ Zob. analiza spisu T. Рудницька, *Поляки в Україні...*, s. 170.

¹⁰⁶ Zob. *Національний склад населення України. Матеріали Всесоюзного перепису населення 1989 р.*, Київ 1991, cz. 1, s. 136-212. Prof. Tatiana Rudnicka z Instytutu Socjologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie ustaliła na podstawie wspomnianych danych spisowych, że 73% Polaków to pracownicy fizyczni (co tylko w ułamku procenta odbiega od naszych ustaleń). Zob. W. Osadczy, *O Polakach w Kijowie*, „Biuletyn Stowarzyszenia Wspólnota Polska” z października 2001 r.

Wynaradawianie się Polaków, a także ich niezauważalność na niwie politycznej, społecznej czy gospodarczej, spowodowana była znaczącym rozproszeniem. W żadnym z obwodów, rejonów, czy większych miejscowości nie stanowili oni znaczącej wielkości. Można mówić co najwyżej o małych wysepkach polskości w odniesieniu do niektórych miejscowości, gdzie stanowią oni drugą po Ukraińcach, a przed Rosjanami społeczność narodową, choć i tam nigdzie nie stanowią oni więcej niż kilka procent mieszkańców.

Tabela 9.

Miasta na Ukrainie, w których Polacy stanowili drugą co do wielkości grupę narodową wg spisu z 1989 r.

Lp.	Miasto	Liczba ludności ogółem (w tys.)	W tym Polaków	
			w tys.	w %
1.	Żytomierz	292.097	16.821	5,6
2.	Chmielnicki	236.938	7.448	3,1
3.	Berdyczów	91.629	6.860	6,6
4.	Nowogród Wołyński	55.238	3.163	5,9
5.	Szepetówka	50.876	1.712	3,4
6.	Korosteń	72.367	1.547	2,1
7.	Sławuta	34.696	1.098	3,2

Źródło: *Національний склад населення України. Матеріали Всесоюзного перепису населення 1989 р.*, Київ 1991, cz. 1, s. 136-212.

Spis potwierdzał, że ludność polska w miastach USRR nie stanowiła znacznego odsetka. Było tak także w miastach znanych w przeszłości, jako tradycyjnie silne ośrodki polskości. We Lwowie wg danych spisowych żyło niewiele ponad 10 tys. Polaków, co stanowiło jedynie 1,2 % ogółu mieszkańców (nawet jeśli jak twierdzi wielu tamtejszych Polaków było ich tam dwukrotnie więcej, to i tak nie wyprzedzili oni Rosjan stanowiących aż 15% mieszkańców). W Kamieńcu Podolskim na ponad 100 tys. mieszkańców żyło tylko 868 Polaków, czyli niecały jeden procent (0,8), a jeszcze mniej w Tarnopolu liczącym ponad 200 tys. osób, do narodowości polskiej przyznawało się tylko 1.178, co stanowiło 0,6% współczesnych tarnopolan.

Tylko w kilku rejonach na wschodniej Ukrainie spis wykazał przewagę ludności polskiej nad mniejszością rosyjską. Było tak na terenie kilku rejonów obwodu żytomierskiego: rejon Baranówka – 13,2% (7.957 Polaków), Dzierżyńsk – 13,3% (5.974) oraz Pulin – 11,1% (3.896). Stosunkowo

znaczna społeczność polska wg danych spisowych była także w dwóch rejonach obwodu chmielnickiego: – Gródek Podolski – 9% (5.938) oraz Polonne – 8,3% (4.706) Polaków¹⁰⁷.

W okres niepodległej Ukrainy wchodzili więc Polacy mocno rozproszeni, słabi ilościowo, o niewielkim procencie inteligencji, dlatego też nie byli w stanie odegrać znaczącej roli w ukraińskich przemianach politycznych i społecznych. Byli jedynie na tyle świadomą narodowo grupą społeczną, że pod koniec okresu gorbaczowskiego stworzyli podstawy pod własny rozwój kulturalny i religijny w niepodległym państwie ukraińskim.

*

Dokumenty publikowane w niniejszym tomie pochodzą głównie z ukraińskich archiwów centralnych w Kijowie oraz archiwum obwodowego w Chersoniu. Uzupełniono je kilkoma dokumentami z Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej w Moskwie oraz kilkunastoma ze zbiorów polskich, a mianowicie z Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu. W znacznej części są to dokumenty urzędowe dotyczące rewizji śledztw przeprowadzonych w okresie tzw. „operacji polskiej” NKWD w latach 1937-1938, akty rehabilitacyjne osób wówczas skazanych. Urzędowy charakter mają także publikowane informacje i sprawozdania dotyczące powojennych, a także prowadzonych po śmierci Stalina przesiedleń ludności polskiej z ZSRR do Polski. Po raz pierwszy na szerszą skalę pojawiają się w niniejszym tomie materiały o charakterze osobistym. Są to listy pisane przez konkretne osoby do organów państwowych i partyjnych ZSRR z zapytaniami, co stało się z ich najbliższymi aresztowanymi przez NKWD w latach trzydziestych, o których przez lata nie mieli żadnych informacji. Szczególne wrażenie robi list Leona Karpienki (Rzeźnikiewicza) skierowany bezpośrednio do sekretarza generalnego KPZR Michaiła Gorbaczowa opisujący tragiczne losy jego matki i rodzeństwa po aresztowaniu w 1938 r. ich ojca Michała Rzeźnikiewicza. Odsłania on funkcjonowanie aparatu represji nie tylko w stosunku do aresztowanych Polaków, ale także brutalne postępowania w stosunku do żony i dzieci „zdrajcy radzieckiej ojczyzny”¹⁰⁸.

Strona edytorska publikowanych dokumentów jest analogiczna jak w poprzednich tomach. W rejestrach zaznaczono miejsce i datę powstania każdego z nich. Opatrzono je przypisami objaśniającymi. Pod każdym z dokumentów odnotowano informację czy został on opublikowany

¹⁰⁷ Zob. *Національний склад населення України. Матеріали Всесоюзного перепису населення 1989 р.*, cz. 1, passim.

¹⁰⁸ Zob. dok. nr 58 w niniejszym tomie.

na podstawie oryginału czy kopii, czy był to rękopis czy maszynopis oraz w jakim języku został sporządzony. Każdy z publikowanych dokumentów opatrzono informacją o miejscu jego przechowywania, podano jego sygnaturę i właściwą mu paginację.

Publikację uzupełnia wykaz skrótów i skrótowców z ich objaśnieniami w języku polskim. Edycję zaopatrzone w spis opublikowanych w tomie dokumentów w językach polskim oraz ukraińskim. Ponieważ większość zamieszczonych w niniejszym tomie dokumentów w swych oryginałach jest rosyjskojęzyczna, a więc imiona i nazwiska występujących tam osób narodowości ukraińskiej i rosyjskiej w przekładzie na język polski oddano w rosyjskim brzmieniu. Natomiast spolszczono imiona i nazwiska osób bezsprzecznie narodowości polskiej, zachowując jednakowoż „otczestwo” ale utworzone od polskiej wersji imienia ojca danej osoby. Formy tej nie stosowano jednak w pochodzących od redakcji rejestrach dokumentów oraz przypisach, gdzie przy danej osobie zapisywano, że to „syn” lub „córka” podając imię ojca w polskim brzmieniu. Edycję wzbogacono indeksami występujących w dokumentach osób i miejscowości. Indeks osobowy wykonano w dwóch wersjach językowych – polskiej i rosyjskiej. W tej ostatniej imiona, nazwiska oraz imiona odojcowskie zostały zapisane dokładnie tak, jak występują one w oryginalnych dokumentach. Uczyniono to ze względu na fakt, że nazwiska Polaków żyjących na Ukrainie, a także w całym ówczesnym ZSRR, inaczej brzmiały i inaczej były używane przez samych zainteresowanych, w zależności od kontekstu językowego. Mamy nadzieję, że dzięki temu osoby występujące w dokumentach będzie można łatwiej zidentyfikować.

Podobnie jak w poprzednich tomach publikowane dokumenty zawierają wiele nieścisłości, wynikających głównie z niedokładności funkcjonariuszy spisujących zeznania osób oskarżonych, a także po latach rehabilitowanych. Np. w dokumencie 35 mowa jest o Teoktyście Wiszniskim, a we wcześniejszych materiałach jego sprawy występuje on zarówno tak, jak i jako Wyszyński¹⁰⁹, i ta forma jego nazwiska wydaje się prawidłowa, gdyż występuje ona znacznie częściej w jego aktach. W różnych formach występują także nazwiska innych osób, np. Polidis i Kolidis, Mamuła i Mammuła, Szewanzudski i Szewanzucki. Oczywiście mogło to wynikać z faktu, że protokolant podczas śledztwa źle usłyszał nazwisko oskarżonego lub świadka, ale świadczy to, że organom represji nie bardzo zależało na dokładności wypełnionych dokumentów. W okresach nasilonej fali represji liczyła się przede wszystkim ilość skazanych, a nie dokładność śledztw. Z publikowanych dokumentów widać, też ce-

¹⁰⁹ Zob. *Polacy na Ukrainie*, cz. 1, t. VIII, dok. nr 9 i 19.

lowe fałszowanie danych. W 1938 r. celowo podano, iż oskarżony Aleksy Dobużyński pochodzi „ze szlachty”, a jego ojcem był carski policjant. Tymczasem podczas rewizji jego procesu w 1958 r. okazało się, że pochodził on z ubogiej rodziny chłopskiej¹¹⁰.

Chcąc zachować specyficzny charakter języka urzędowego radzieckiego aparatu represji, zwłaszcza w protokołach przesłuchań, mimo iż są one przełożone na język polski, starano się zachować styl i słownictwo używane przez funkcjonariuszy NKWD.

W celu lepszej czytelności dokumentów, które powstały najczęściej w formie maszynopisów lub rękopisów, wprowadzono wyróżnienia tytułów lub podtytułów czcionką półgrubą, a fragmenty dopisane ręcznie na dokumentach maszynowych oddano kursywą, tego rodzaju czcionkę zastosowano także do podpisów odręcznych.

Występujące w dokumentach oryginalne pieczęcie organów państwowych ZSRR przedrukowano w językach oryginałów, czyli w językach rosyjskim lub ukraińskim, podając w przypisach ich polskie brzmienie. Natomiast opuszczono pieczęcie nabite w archiwach państwowych po przejęciu dokumentów od radzieckich organów śledczych, sądowych i prokuratorskich, traktując je jako elementy obce, niewnoszące nic do meritum sprawy.

STANISŁAW STĘPIEŃ

Przemyśl, maj AD 2017

¹¹⁰ Zob. dok. nr 31 w niniejszym tomie.